276. Kraków, Czwartek 2 Grudnia 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[...] Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[...] państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
[...] Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [...] państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[...]meratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [...]zmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [...]istracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . 6 marek

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 grudnia.

Delegacya austryacka została już wczoraj zamkniętą. Po załatwieniu wszelkich czynności formalnych zabrał głos minister Kalnoky i przemówił do Delegacyi temi słowy: „Zadania wysokiej Delegacyi są niniejszem zakończone, a mojem obowiązkiem będzie powzięte w porozumieniu obu Delegacyj uchwały przedłożyć do Najwyższej sankcyi. Poczytuję sobie za wysoki zaszczyt, wyrazić z Najw. polecenia Cesarskiego Delegacyi Najwyższe uznanie i szczególniejszą podziękę za ofiarność i poświęcenie, jakiem się w tym roku ponownie Delegacya kierowała. W końcu pozwalam sobie w imieniu wspólnego ministerstwa wyrazić nasze najgorętsze podziękowanie za uprzejmość i zaszczytne zaufanie, jakiemeście panowie nas obdarzyli, a przeświadczenie o tem użyczy nam siły i pewności do dalszego spełnienia trudnego i pełnego odpowiedzialności zadania, jakie cięży na naszych barkach, abyśmy pod każdym warunkiem liczyć mogli na zgodność i poświęcenie kraju, który panowie reprezentujecie.“ (Żywe oklaski).

Następnie zamknął Delegacyę prezydent Dr Smolka następującą przemową: „Delegacya może ze spokojem, ba nawet z zadowoleniem spojrzeć na swą zamkniętą właśnie czynność. Mimo gniotącego ciężaru podatkowego, nie mogła się Delegacya zdecydować na skreślenie lub choćby tylko na zredukowanie jakiejś pozycyi, zażądanej przez wspólny rząd. Mimo to, może ona na przebieg Delegacyi spoglądać z zadowoleniem, gdyż nie jest to wcale zadaniem Delegacyi wytargować coś w zakresie zażądanych wydatków, lecz ma ona państwu dostarczyć, co po sumiennem zbadaniu uznanem jest za minimum tego, co państwu dostarczonem być musi, aby interes państwa należycie został zasłoniony i aby mocarstwowe stanowisko monarchii nie zostało na szwank wystawionem. Temu uwzględnieniu nieodzownych potrzeb monarchii należy przypisać rzadki skutek, iż ani jedna pozycya nie została zmniejszoną. Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, iż bardzo znaczna część zasługi w osiągnięciu tego skutku przynależy się rządowi wspólnemu, który się starał żądania do najskromniejszej miary ograniczyć i na zadane sobie zapytania dawał uspokajające wyjaśnienia. Jestem najzupełniej przekonany, iż zgodzicie się panowie ze mną, abyśmy wyrazili wysokiemu rządowi nasze uznanie i podziękowanie. (Oklaski).

„W uchwałach Delegacyi nietylko w komisyi, ale także w plenum objawiła się prawdziwie rzadka zgodność, ba nawet dobrowolna jednomyślność, a mianowicie nietylko co do części budżetowej, lecz także, co jest ważniejszem, co do omawianej sytuacyi politycznej. Objaw ten w czasie, dającym powód do poważnego zaniepokojenia, nie może być dość wysoko ocenionym, a jest on niewątpliwie zdolnym poprzeć i wzmocnić powagę i mocarstwowe stanowisko monarchii; objaw, który wskazuje, iż ludy Austro-Węgier bez różnicy stronnictw, są silnie zdecydowane w obronie żywotnych interesów monarchii i jej nieukróconego stanowiska mocarstwowego stanąć jak jeden mąż, który niema dwóch lub więcej dusz, lecz którego ożywia jedna tylko dusza, będąca zarazem duszą ludu całych Austro-Węgier. (Oklaski). W poczuciu wiernie spełnionego obowiązku musimy się czuć jeszcze bardziej podniesionymi, skoro przypadło nam w udziale wdzięczne uznanie naszego Cesarza. — Zamykam tę sesyę okrzykiem: „Nasz Cesarz i król niech żyje!“

Zgromadzenie wzniosło z entuzyazmem trzechkrotny okrzyk. Następnie hr. Falkenhayn podziękował prezydentowi za roztropne kierownictwo obradami, na czem zakończyło się ostatnie posiedzenie tegorocznej sesyi Delegacyi austryackiej.

Delegacya węgierska przyjęła wczoraj preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych w trzeciem czytaniu, poczem kardynał Haynald stwierdził, iż między uchwałami Delegacyj nie zachodzi żadna różnica. Uchwały te zostaną tedy przedłożone do Najwyższej sankcyi i będą promulgowane na dzisiejszem o godzinie $2^1/_2$ po południu odbyć się mającem posiedzeniu.

Cesarz niemiecki przyjmował w poniedziałek prezydyum parlamentu i, jak to dotąd zawsze przy podobnych bywało okazyach, dotknął też w przemowie swojej kilku słowy położenia obecnego. Wyraził on najpierw, że z wielkiem upragnieniem życzy sobie, aby przedłożenie wojskowe przyszło do skutku. Przyjęcie go jest rzeczą nieodzowną, bo Niemcom grozi niebezpieczeństwo, że je kraje sąsiednie, mianowicie Rosya, a szczególnie Francya w staraniach swych o pomnożenie i ulepszenie armii prześcigną. Minister wojny da w tej mierze parlamentowi stosowne wyjaśnienia. Cesarz wyraził nadzieję, że parlament przyjmie przedłożenie, chociaż wielkich wymaga ofiar.

O położeniu zewnętrznem mówił cesarz mało, wyraził jednak — czego właśnie w mowie tronowej na próżno szukano — nadzieję, że pokój utrzymanym zostanie.

Ks. Bismark zjawi się podobno w parlamencie w takim tylko razie, jeśli przebieg rozpraw nad ustawą wojskową obecności jego koniecznie wymagać będzie.

Już w latach 1874 i 1880 wszczynano w parlamencie niemieckim dyskusyę o zaprowadzeniu w Niemczech dwuletniej służby wojskowej. Znaczna część znawców wojskowych uważa ją też za wystarczającą. Trzyletnia służba istnieje dziś już więcej *de jure*, niż *de facto*. Wyrachowano — i tego w armii nie przeczą — że przez urlopowanie dostatecznie wyćwiczonych, rzeczywisty przeciętny czas służby zredukował się już do 2 lat $4^1/_2$ miesięcy. Otóż zdaniem bardzo kompetentnych wojskowych dałyby się te, używane dotąd, $4^1/_2$ miesiąca ująć od czasu służby, a wynikające ztąd oszczędności nie o 41.000, jak żąda przedłożenie rządowe, ale o daleko wyższą liczbę pozwoliłoby powiększyć wojsko. Tę kwestyę wysunie naprzód opozycya w parlamencie niemieckim i około niej, jako około osi, toczyć się będzie główna dyskusya.

Wielce pokojowy ustęp mowy Freycineta, o którym już wczoraj nadmieniliśmy, że kołom rządowym niemieckim wcale nie w porę się pojawił, brzmi, jak następuje:

„Jedno z głównych zadań rządu republikańskiego jest utrzymanie powszechnego pokoju. (Oznaki zadowolenia, niezwykłe dotąd w Izbie francuskiej). Pokój jest dla rozwoju rzeczypospolitej, dla przemienienia we wszystkich szczegółach dawnego monarchicznego ładu państwowego w republikański, nieodzownie potrzebnym.

„Większość, która jest ożywiona uczuciami republikańskiemi i na nich głównie się opiera, musi się przemienić w większość, działającą w duchu tych pojęć rozumnie i na podstawie nabytego doświadczenia. Na to potrzeba lat, a wojna europejska przerwałaby w niebezpieczny sposób to dzieło stopniowego przeradzania się. Oprócz tego przebyć musi Rzeczpospolita długą drogę reform i rozwikłania trudnych problemów socyalnych. Czeka ją mianowicie uporządkowanie stosunku między kapitałem a pracą. Rozwiązanie takiego zadania wymaga przedewszystkiem spokoju i dojrzałej rozwagi i może tylko być w ciągu długoletniego pokoju dokonanem“ (oznaki żywego zadowolenia).

Prasa rosyjska, która tak stanowczo groziła podaniem sobie ręki przez Rosyę i Francyę po nad głowami Niemiec i Austryi, wytrzeźwiała też nieco po odczytaniu tego ustępu, a *Nowoje Wremia* i *Nowosti* układają sobie na pocieszenie swoje taką sytuacyę: „Więcej niż p. Freycinet obiecuje, Rosya żądać od niego nie może. Zadowolni się ona tem, że polityka francuska będzie przeciwwagą podstępnych dążności innych mocarstw, że zneutralizuje Niemcy i ochłodzi nieco angielskich mężów stanu. W decydującej chwili przybrałaby jednak solidarność Francyi z Rosyą formy dotykalniejsze. W kwestyi egipskiej będzie Rosya już dziś wspierać Francyę.“ „Wygląda to na mowę takiego, który nie chce przestać grozić, a nie ma już czem grozić.

Uzbrojenie wojsk bronią repetierową.

II.

Budapeszt 27 listopada.

† Od czasu, gdy pierwsze modele broni repetierowej przedłożono ministerstwom wojny kilku państw europejskich około 1875 r., wielu znawców spraw wojskowych podniosło i podnosi ważny zarzut przeciw uzbrojeniu armii tą bronią, z której żołnierz strzelając bardzo szybko, zużywa bardzo wiele amunicyi i wyczerpać może prędko cały swój zapas naboi. Jeżeli żołnierze rozpoczną szybki ogień na wielką odległość, jak tylko nieprzyjaciel zbliży się na donioslość strzału (a broń repetierowa, także gwintowana, jest również doniosła jak dotychczasowe karabiny gwintowe odtylcowe, i bije przeszło na 2,000 do 3,000 kroków, stosownie do siły naboju), lub wogóle jeźli dłużej strzelać będą szybko, może im braknąć nabojów w najważniejszem położeniu bitwy i w chwili dla oddziału wojsk krytycznej. O tym ważnym zarzucie i tej ujemnej stronie uzbrojenia wojska bronią repetierową wspomniałem już na końcu przeszłego listu. Lecz są środki zaradcze. W celu zmniejszenia wyżej wskazanego możebnego złego następstwa z uzbrojenia wojska bronią, z której żołnierz może bardzo szybko strzelać, i w krótkim przeciągu czasu zużyć cały zapas nabojów, który ma przy sobie (przy teraźniejszym 11-to-milimetrowym kalibrze karabinów dają żołnierzom do ładownic 70 naboi, aby ich nie przeciążyć), potrzeba równocześnie z zaopatrzeniem wojska w karabiny repetierowe powiększyć i ułatwić dowóz amunicyi oddziałom wojska będącym w bitwie. Dlatego postanowiono w monarchii austryacko-węgierskiej podwoić liczbę wozów amunicyjnych dowożących naboje piechocie, i w miejsce dwóch cięższych czterokonnych, dać każdemu batalionowi cztery lekkie i zwrotne parokonne jaszczyki, jak to już wspomniałem.

Ale środek ten dobry i zmniejszyć mogący złe wskazane, nie usuwa go całkowicie. Wyżej wspomniane możebne niekorzystne następstwo uzbrojenia wojsk bronią repetierową usunąć zdoła dowódzca jedynie przez utrzymanie wielkiej karności w wojsku podczas walki ogniowej, aby żołnierz rozpoczynał ogień szybki lub powolny, i zaprzestawał tego ognia ściśle stosownie do komendy; aby dowódzca tylko w pewnych ważnych razach dawał rozkaz strzelania z tak wielką szybkością, na jaką pozwala broń repetierowa; wogóle, aby szybki ogień prowadzić przez krótkie chwile, gdy oddział znajduje się w stanowczem lub krytycznem położeniu, a w innych razach strzelać powoli. Przecież także z teraźniejszej broni odtylcowej mógł wprawny żołnierz dać pięć strzałów w ciągu minuty, a pomimo tego, jeśli karność w walce była utrzymaną i żołnierz strzelał tylko wtenczas, kiedy strzelać należało, nie było wielkiego zużycia amunicyi. I tak naprzykład wykaz zzużytej amunicyi w wojnie niemiecko francuskiej w 1870 roku pokazuje, iż na każdego żołnierza przypada przeciętnie zaledwie sto wystrzelanych naboi w ciągu całej wojny. (Nawiasowo dla objaśnienia powyższej liczby wystrzelonych nabojów dodam, że w każdej bitwie zdarza się, iż kilka lub kilkanaście oddziałów, będących na placu bitwy, nie weszło wcale w bój, a znajdują się oddziały na teatrze wojny, które idąc w rezerwach, nie były w żadnej bitwie, wogóle jeden żołnierz mógł dać kilkaset, drugi kilka strzałów w ciągu całej wojny). Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że taką karność w walce ogniowej, aby żołnierz strzelał szybko lub wolniej, rozpoczynał lub zaprzestawał ogień stosownie do komendy, jest bardzo trudno utrzymać podczas bitwy w wojsku złożonem przeważnie z młodych żołnierzy, którzy chcą rozpocząć ogień jak tylko dojrzą nieprzyjaciela. Jednak wspomniona karność nie jest bynajmniej rzeczą niemożebną. Minister wojny zapewniał Delegacyę, że do ścisłej pod tym względem karności przyzwyczajają żołnierzy już podczas pokoju i dowództwo armii nakazało zwrócić na to wielką baczność.

Powyżej wskazana obawa, iż uzbrojenie wojsk bronią repetierową, powodując szybkie zużycie nabojów, może zrządzić brak amunicyi w chwilach stanowczych; niedostatki i wady we wszystkich dotychczasowych modelach tej broni przedstawianych od lat dziesięciu ministrom wojny, i oczekiwanie na doskonalsze jej modele, a nadto bardzo ważna przyczyna, którą zaraz niżej wskażę szczegółowo: oto powody, dla których rządy mocarstw odraczały jeszcze w ciągu lat ostatnich zmianę broni w swoich armiach i uzbrojenie wojsk karabinami repetierowemi.

Wspomniona trzecia bardzo ważna przyczyna odraczania zmiany broni była następująca: Zmieniając broń wojska i dając mu nową lepszego systemu, chciano uzbroić go w takie karabiny, z których możnaby nietylko strzelać daleko szybciej niż z teraźniejszych, a to przez przyjęcie systemu repetierowego, ale nadto które byłyby znacznie mniejszego kalibru, i miały płynące ztąd niżej wskazane zalety, bez zmniejszenia, ale przeciwnie z powiększeniem zalet balistycznych. Przez zmniejszenie kalibru broni wojskowej z 11-tu milimetrów na 8 milimetrów, jak zamierzano, stałaby się nietylko ta broń, ale przedewszystkiem naboje znacznie lżejszemi i żołnierz mógłby wziąść do ładownicy daleko większą ich liczbę niż 70 sztuk. A nadto ta broń małego kalibru miałaby jeszcze jednę ważną zaletę. Albowiem gdyby strzałom z karabinów małego kalibru można nadać taki sam lub wyższy przymiot balistyczny, niż strzałom z karabinów teraźniejszych, to jest, gdyby tej małej kuli nadać można większą chyżość początkową, karabiny małego kalibru, oprócz wyższych zalet pod względem wojskowym miałyby jeszcze i tę zaletę humanitarną, że rany od tej małej, a chyżo pędzącej kuli, przeszywającej mięśnie i kości, czyniłyby żołnierza nieprzyjacielskiego niezdolnym do walki, a byłyby łatwe do zagojenia; gdy przeciwnie kule większego kalibru rozrywają mięśnie a druzgocą kości. Ale żeby kula małego kalibru, a przeto lżejsza, mogła otrzymać daleko większą chyżość początkową i nie tracić jej rychło wskutek przeszkód ruchu, musi być daleko większą początkowa siła pchnięcia, t. j. proch w naboju musi być daleko silniejszy.

Aby więc można uzbroić wojsko bronią mniejszego kalibru, któraby jednak miała wyższe zalety balistyczne niż broń dzisiejsza, zaczęto pracować we wszystkich krajach nad wynalezieniem i sfabrykowaniem daleko silniejszego i lepszego prochu niż teraźniejszy. Komitety artyleryjskie, rządowe fabryki prochu i cywilni technicy w Austryi, Niemczech, Szwajcaryi i Francyi pracowali i pracują nad tem od lat kilku. Mamy setki artykułów w dziennikach wojskowych, mnóstwo broszur i książek z ostatnich kilku lat o mniejszym kalibrze broni wojskowej, o silniejszym prochu, o ulepszonej małej kuli i naboju karabinowym. Jedno z znakomitszych dziełek w tym przedmiocie jest napisane przez profesora [illegible] z Zurychu. Owocem tych usiłowań jest znaczne ulepszenie dobroci i siły prochu czarnego zwykłego, fabrykowanie prochu brunatnego (w którego skład wchodzi stosunkowo daleko więcej saletry niż do prochu zwykłego czarnego, a kwadratowe ziarna tego prochu brunatnego, używanego dziś do dział wielkiego wagomiaru, mają od pół do półtora cala średnicy), wreszcie wynalezienie prochu komprimowanego. Ulepszony proch czarny w najlepszym gatunku wyrabiała najprzód fabryka wirtembergska w Rottweil; teraz wyrabiają go już w Austryi, Szwajcaryi i we Francyi. Ładunek nabity tym prochem, daje kuli wystrzelonej z karabinu Mannli-

Z literatury zagranicznej.

Verdi, histoire anecdotique de sa vie et de ses oeuvres, par Arthur Pougin. Paris. Calmann Lévy. 1886.

Żyjemy w czasach ciężkich, trudnych, smutnych, ale nikt ich nudnemi nie nazwie. Owszem, tragikomedya życia i dziejów nigdy może więcej urozmaiconych i szybko po sobie następujących nie dostarczała obrazów. Co chwila kurtyna zapada, aby na nowy akt się podnieść i nowych też aktorów wyprowadzić na scenę. To król bawarski samobójstwem stwierdza obłąkanie, niebędące bez poezyi Hamletowskiej; to młoda cesarskiego domu odrośl i nadzieja ginie z ręki barbarzyńskiego Zulusa, — Cały szereg zamachów nihilistycznych więzi oko i ucho w kierunku Petersburga; dramat, rozgrywający się w Queretaro, wieńczy Maksymiliana męczeńską niemal, a w każdym razie bohaterską aureolą. Zapatrzeni w powagę soborowego w Watykanie zebrania, nagle hukiem dział mamy zwróconą uwagę ku Francyi, ku Niemcom, aby śledzić niespodziany zwrót w onej strasznej ostatniej wojnie. I tak mkną po sobie wypadki, wrażenia i zdarzenia, aby ciągłą sprowadzać zmianę w scenach naszego widzenia. Atoli przedstawieniom dramatycznym zwykła towarzyszyć muzyka; czyż jej brak naszemu stuleciu? Przeciwnie, uważaną ona być może za sztukę specyficzną XIX wieku, a pojedyncze przewroty i przełomy miewają za dni naszych osobną, właściwą sobie kapelę. Któż zaprzeczy, iż Wagner kapelmistrzem ruchu, który miał sprowadzić jedność niemiecką, a raczej owładnięcie Germanii przez Prusy? Między Wagnerem a Bismarkiem ściśle zachodzi powinowactwo: ta sama cześć dla siły, choćby przed prawem, u jednego, jak u drugiego powtarzające się uporczywie pewne *Leit-motive*, chromatyczność nut czy słów, dysonanse dźwięków lub czynów; nie bez słuszności nazwano Wagnera Bismarkiem muzyki, Bismarka Wagnerem polityki... U jednego podobnie jak u drugiego przejawia się chęć zagłuszenia innych, stłumienia wszystkich głosów i żywiołów, narzucenia się wszechwładnie, zgniecenia i zniszczenia wszystkiego w około. Uchowaj Boże, aby ta właśnie muzyka miała być muzyką przyszłości, utrwalając hegemonię Niemiec w równowadze europejskiej! Owszem, przypuszczać się godzi, iż dzieło Wagnera trwać będzie tylko, o ile starczy dzieła Bismarka: muzyka jednego, polityka drugiego, odpowiadają potrzebom, aspiracyom, dążeniom epoki i narodu, obydwaj są zaiste ludźmi chwili, charakterami, a niestety! i geniuszami, jakich było potrzeba plemieniowi marzącemu tylko o podbojach, gardzącemu uczuciem, ubóstwiającemu siłę, potęgę, huk i wrzawę wojenną.

Ale jeśli jedność niemiecka znalazła odpowiedni akompaniament w muzyce Wagnera, alboż jednoczącym się Włochom zabrakło kapeli? Bynajmniej, tu kapelmistrzem był Verdi, a muzyka jego przeciągłą marsylianką rewolucyjnego ruchu. Pod wielu względami można go uważać za jednego z twórców jedności włoskiej. Dał on głos mętnym aspiracyom tłumów, dostroił na jednę nutę rozchodzącą się w różnych kierunkach narodową śpiewność, a mnożąc w swych utworach alluzye do stanu ojczyzny, rozmnożył i sposobności do publicznych manifestacyj, które rzadkim wyjątkiem, może do gruntu włoskiego przywiązanym, zamiast osłabiać sprawę, podniosły ją sztandarem aktualności. Muzyka Verdi'ego znów jak wraz odpowiadała wymaganiom chwili i charakteru narodowego: pompatyczna i patetyczna, melodyjna a do przesady skłonna, stanowiła poniekąd skrystalizowanie natury każdego Włocha, w którym tkwi zawsze coś artysty i coś szarlatana. Albożeż Garibaldi n. p. nie był przedewszystkiem skończonym aktorem? Dość tu przypomnieć jednę n. p. scenę z wiecznie towarzyszących jego pochodowi owacyj.

Po przyłączeniu królestwa dwóch Sycylij do zjednoczonych Włoch, stary *condotiere* zawitał do Neapolu, tłum lazzaronów wnet obległ hotel, w którym zamieszkał, wywołując upornie ulubionego bohatera. Garibaldi długo zwlekał, może aby spotęgować zapał ludu, nareszcie ulegając rosnącym zaklęciom i wołaniom, ukazał się na balkonie. W mgnieniu oka uciszył się grzmot ludzkiej fali, a nad nią powiał, jakby początkiem jakiej kawatyny, śpiewny głos ulubieńca chwili: *Che ti diro, o popol mio*! Nastąpiło kilka słów bez treści i znaczenia, ale dźwięczne ich wypowiedzenie starczyło, aby entuzyazm doprowadzić do szału. Jakoż daleko bardziej muzyka na tak wrażliwe działać musiała organizacye! Ztąd też studyum, dotyczące osoby i dzieła Verdi'ego właściwą mieć może, niemal polityczną doniosłość. Autor niniejszej książki, skromny, a sprawiedliwy postawił sobie zakres, dostarczył anegdotycznej historyi Verdi'ego, nie kusząc sie bynajmniej o stanowczą ocenę jego muzyki. Sąd o niej zostawił potomności, ograniczając się na barwnem opowiadaniu, w jakich warunkach ta, lub owa opera powstała, zyskała poklask i powodzenie, lub też upadła bezpowrotnie. Oczywiście, pisząc dzieje kapelmistrza włoskiej jedności, autor nie rzadko na drażliwym staje gruncie, cała jego sympatya po stronie rewolucyi włoskiej, a klerykalizm zmorą. Niebrak więc przycinków do duchowieństwa, nieraz śmiesznych, skoro np. epizod z dziecięcych lat Verdiego, gdy zasłuchany w organowych dźwiękach ministrant zapomniał księdzu podać ampułki i dostał od niego za uszy — tu rozszerzony jest do rozmiarów prześladowania artysty przez tyranię kościoła. Podobnych wycieczek sporo się znajduje w toku książki, mało zkądinąd sięgającej wyższych politycznych zagadnień. Przedewszystkiem mamy tu dzieje muzykalnej karyery Verdi'ego. Syn karczmarza z wioski Romoli, znajdującej się w obrębie księstwa Parmeńskiego, Giuseppe Verdi od najmłodszych lat okazywał nadzwyczajne do muzyki zdolności. Dziecię w objęciu matki już się zachwycało odgłosem skrzypeczków przechodniego muzykanta. Folgując wyraźnemu powołaniu i talentowi, ojciec pozwolił mu kształcić się w ulubionej sztuce. Znalazł się i hojny mecenas, ale początki łatwemi nie były. Przez jakiś czas chłopczyna zastępował w rodzinnem miejscu organistę, za skromnem rocznem wynagrodzeniem 36 franków, w kapeli miejskiej zadawalniał się pałeczkami dobosza. Ale niebawem dostał się do Medyolanu, szybkiemi postępy jął zadziwiać mistrzów, a w r. 1839 z pierwszą wystąpił operą, zatytułowaną: *Oberto di san Bonifacio*. Z kolei miał ich utworzyć przeszło dwadzieścia, a zastanawiającą jest rzeczą, z jak różnem powodzeniem twory jego upadały, lub ustalały się na scenie. *Nabucco* i *Aida*, *Rigoletto* i *Traviata*, *Trovatore* i *Ballo in Maschera* nierychło popadną w zapomnienie. Ale z *Nieszporów Sycylijskich* ostała się bodaj jedna tylko Sycylianka, z *Makbeta* marsz spopularyzowany orkiestrami wojskowemi, z *Lombardi* chór: *Salve Maria* itp. Każda atoli z tych oper miała swój dzień chwały i powodzenia, to z powodu tekstu pełnego aktualnych zwrotów, to z łaski znamienitych artystów, unoszących czarem głosu i gry swojej, słaby zkądinąd utwór na wyżyny prawdziwego piękna. Pod tym względem osobna wzmianka należy się niedawno zmarłej pani Frezzolini. Rzadko która śpiewaczka zdołała do tego stopnia całe oczarować pokolenie. W posągowych jej rysach, w mistrzowskiej grze, w tragicznej rzewności i namiętnych załamaniach głosu nie miała sobie równej. Opera Verdi'ego: *Dziewica Orleańska*, wyłącznie tej wielkiej artystce zawdzięczała powodzenie, które upadło, gdy jej zabrakło. Słusznie bo uważa pewien krytyk francuski, iż do śpiewaków zastosować można klasyczne *non omnis moriar* łacińskiego pisarza. „Kompozytorowie muzyczni zostawiają po sobie dzieło, śpiewacy imię tylko. A jednak dziś już młode pokolenie ma za nic utwory Donizetti'ego, Belliniego, ba nawet Rossiniego. Lecz wspomnijcie imię pani Malibran, Rubiniego, Lablacha, a natychmiast odezwą się w duszach echa, które nigdy nie zamilkną i którym nikt nie zaprzeczy.“

Raz tylko jeden Verdi na obstalunek spróbował napisać specyficznie włoską *operę buffa*, i ta mu się zupełnie nie udała. Prawda, że tworzył on ją w nieodpowiednich natchnieniu warunkach. Dwa miesiące starczyły, aby zniszczyć jego domowe szczęście i ognisko: z kolei trzy trumny, młodej żony i dwojga dziatek, wyniesiono z jego progów. Nie dziw, że opera buffa była chybioną. Co więcej, mistrz wyrzekł się muzyki, zaprzestał tworzyć, odprzysiągł się nowych prób i artystycznego zawodu. Ale wiadomo, czem zakochanych, czem artystów śluby. Po niejakim czasie znany *impresario* Merelli spróbował uśpioną zbudzić muzę. Verdi zarzekał się i odrzekał; Merelli tylko prosił, aby raczył przejrzeć libretto biblijnego dramatu o Nabuchodonozorze. Od niechcenia mistrz zagląda do zeszytu. Uderza go śpiewny frazes:

Va, pensiero, sull'ali dorate....

Co za motyw do kantyleny! opanowuje ona umysł i duszę Verdiego, powoli snują się melodye jedna po drugiej, i po upływie kilku tygodni czy miesięcy, wyłania się *Nabucco*, pierwsza z lepszych oper Verdiego, pierwsze rzetelne jego powodzenie i wstęp do sławy.

Ależ warto dostarczać muzyki takiemu, jak Włochy, narodowi! Nowa opera wywołała taki szał w publice, takie oklaski, krzyki, wrzaski i wrzawę, że mistrz nie wiedział, czy go słuchacze chcą rozszarpać, czy też uwielbić. Prosty lud od zmysłów odchodził: jeden z uczestników innego przedstawienia, prosty żołnierz, gdzieś na jaskółce siedzący, w braku kwiatów jął ciskać ku scenie różne części swej odzieży, najprzód czapkę, pas, mundur, a gdy publiczność jęła się obawiać, iż do adamowego w zapamiętaniu swem wróci stroju, rozszalały meloman z taką siłą cisnął z góry nagi swój pałasz, iż tenże utkwił w ścianie opodal sceny, zaczem go wyprowadzono, lękając się dalszych skutków tego muzykalnego szału. A tenże się nie wyczerpał przez długie lata twórczości mistrza. Jakaż to np. scena malownicza i wspaniała, gdy w roku 1873, po przedstawieniu *Aidy* w neapolitańskim teatrze *San Carlo*, na prędce urządzona owacya wznowiła nad wybrzeżem cudownej zatoki marsz egipcyański, a krocie pochodni od teatru do hotelu wzdłuż morza zajaśniało wstęgą ognistą!

Śpiewaczka, która przyłożyła się do powodzeń *Nabucca*, pani Strepponi, nowemi związki pocieszyła osierocone życie mistrza. Znalazł też właściwą nutę i kierunek, stawając się odtąd Tyrteuszem uciśnionej Italii. — Nieświadomie przyjął tę rolę, publiczność pierwsza pochwyciła możliwe, a bodaj przypadkowo zamieszczone alluzye do przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości Włoch, do wspomnień lub nadziei ojczystych. Chór: *O mia patria, si bella e perduta!* śpiewany *super flumina Babylonis* przez niewolników izraelskich w *Nabucco*, dał pierwsze hasło i pohop powtarzającym się odtąd stale w teatrach włoskich manifestacyom, z okazyi przedstawień oper Verdiego. Gdy w *Makbecie* śpiewak Palma na deskach weneckiego teatru „Fenice“ z nieporównanym ogniem rozpoczynał aryę:

La patria tradita,
Piangendo c'invita:
Fratelli, gli opressi
Corriamo a salvar..

całą publiczność zelektryzowaną taki ogarniał szał patryotyczny, że nie bywało końca okrzykom, oklaskom, objawom „buntowniczym“, które niekiedy żandarmami i wojskiem poskramiano.

Gdy zaś w innej operze znalazł się wiersz:

Avrai tu l'universo, resti l'Italia a me!

cały teatr podniósł się jako jeden mąż, wołając pełnemi piersiami: *A noi! lItalia a noi!*

F...

(*Dokończenie nastąpi.*)

chera początkową chyżość 480 metrów na sekundę, gdy proch dotychczasowy dawał kuli z karabinu Werndla początkową chyżość 420 metrów na sekundę. Proch komprimowany daje kuli z karabinu tak Mannlichera jak i Werndla początkową chyżość 520 metrów na sekundę. Ale zanim prochu tego będzie można używać do nabojów przyspąsabianych w wielkiej ilości dla broni wojskowej, należy się przekonać, czy się nie psuje leżąc w nabojach lat kilka, bo pod tym względem jest uzasadniona wątpliwość. Dla otrzymania tego przekonania potrzeba czasu. Równocześnie pracowali także technicy nad ulepszeniem kuli stożkowej do karabinów małego kalibru. Kulka ołowiana zanieczyszczała szybko mały gwint karabinu, a kulka ołowiana z powłoką stalową psuła ten gwint.

Te prace techników i mechaników cywilnych i wojskowych z jednej strony nad ulepszeniem karabinów repetierowych, z drugiej strony nad sfabrykowaniem silniejszego prochu, którego wynalezienie pozwoliłoby zmniejszyć kaliber broni wojskowej bez zniżenia, ale z podwyższeniem jej zalet balistycznych, nie są jeszcze ukończone. Mając to jedynie na względzie, należałoby odroczyć jeszcze na lat parę zmianę broni w armii, aby przy tej zmianie, łącząc oba udoskonalenia, uzbroić wojsko bronią repetierową, szybko strzelającą, ale zarazem małego kalibru, a strzelającą silniej i lepiej, niż teraźniejsze karabiny.

Lecz nie czekając na to, rozpoczęły w r. b. Francya, Niemcy, Włochy i Rosya uzbrajać swoje armie bronią repetierową. Francuskie ministerstwo wojny przyjąwszy pospiesznie model karabinów, będący połączeniem systemów Kropaczka i Grassa, model o wiele gorszy pod kilku względami, niż karabin repetierowy Mannlichera (o czem przekonały się komisye fachowe tutejsze), pracuje szybko nad uzbrojeniem armii swojej tą bronią repetierową tak, iż w lecie 1887 r. już siedm czy ośm korpusów francuskich będzie ją mieć w ręku. Również pospiesznie uzbraja cesarstwo niemieckie swoje wojska karabinami repetierowemi, przyjąwszy model Kropaczek-Mauser. Obecnie już pięć korpusów armii niemieckiej i wszystkie bataliony strzelców są zaopatrzone w broń repetierową systemu Mausera, a w ciągu roku przyszłego pięć rządowych fabryk broni w Niemczech ma dostarczyć karabinów tego systemu całej armii niemieckiej. Jak tylko wiadomość o uzbrajaniu wojsk niemieckich i francuskich bronią repetierową doszła do Włoch, dzienniki tamtejsze i opinia publiczna podniosła okrzyk zgrozy przeciw ministrowi wojny, iż zaniedbał uzbrojenia armii karabinami repetierowymi. Oskarżony prawie o zdradę włoski minister wojny przedsięwziął energiczne kroki w celu zaopatrzenia wojsk w broń repetierową; przyjął system „Vitali,“ a w roku przyszłym już część wojsk włoskich otrzyma tę broń. W Rosyi nakazano także rządowym fabrykom broni robić karabiny repetierowe.

Wobec takiego stanu rzeczy nie mógł ani rząd monarchii austryacko-węgierskiej, ani Delegacye odraczać dłużej zmiany broni i czekać jeszcze z rozpoczęciem uzbrajania armii karabinami repetierowemi. Pomimo zachowawczej polityki państwa austryacko-węgierskiego i pragnienia utrzymania pokoju, musi być w obecnem położeniu politycznem gotową monarchia do walki. Już kilkakrotnie w ostatnich czasach sprawdziło się przysłowie: *si vis pacem para bellum*. Sąsiednie mocarstwo widząc siły i gotowość monarchii do walki, powstrzymuje się w wykonaniu swych zaborczych planów. Należało więc rozpocząć już teraz uzbrajanie armii karabinami repetierowemi najlepszego do tej chwili systemu. Należy zważyć, że młody żołnierz, postawiony naprzeciw broni repetierowej, z której bardzo szybko można strzelać, nie mając takiej broni, może stracić ufność do swojej. Z dłuższego odraczania zmiany broni mógłby wyniknąć później albo zbyteczny pośpiech w przeprowadzeniu zmiany, pośpiech szkodliwy samej rzeczy i finansom państwa, albo też wejście na drogę polityki chwiejnej i niekorzystnej dla państwa. Rząd austryacko-węgierski mógł tem sumienniej żądać już teraz od Delegacyj pieniędzy na zmianę broni w armii i rozpoczęcie uzbrajania wojska karabinami repetierowemi, że w ciągu dwóch lat wypróbował bardzo dokładnie ostatni, przedłożony ministerstwu wojny przy końcu 1884 r. przez Mannlichera model, który po doświadczeniach, wykonanych na wielki rozmiar, uznały liczne komisye techniczno-wojskowe austryackie za najlepszy z dotychczas znanych karabinów repetierowych, a w każdym razie znacznie lepszy, niż te, którymi już od roku uzbrajają Francya i Niemcy swoje wojska. Doświadczenia te były dokonane na wielki rozmiar, jak wspomniałem; bo kilka tysięcy sztuk broni, zrobionej fabrycznie według modelu Mannlichera, rozdano w październiku r. z. różnym korpusom armii, a także rozdano karabiny innych modeli; na wszystkich strzelnicach wojskowych wykonywano w ciągu roku próby, a jednozgodne prawie sprawozdania o rezultacie tych prób przedstawiły komisye wojskowe, a także główny komitet ministerstwu wojny. Dokumenta w tym przedmiocie przedłożono Delegacyom, a krótką wiadomość o tym rezultacie ogłosiło ministerstwo wojny w broszurze wydanej niedawno w Wiedniu: *Denkschrift über die Repetiergewehr-Frage in Oesterreich-Ungarn*, rozdanej członkom Delegacyj. Cała więc ta sprawa nie jest i nie potrzebuje tajemnicy.

Dodam tutaj, że mylnie twierdziły dzienniki rosyjskie, jakoby rząd rosyjski odrzucił ten model karabinów Mannlichera, który przyjęty teraz został przez Austryę. Wprawdzie p. Mannlicher, który od lat kilkunastu zajmuje się różnemi wynalazkami, a szczególniej ulepszeniem broni (a pracuje w tym przedmiocie tak pomyślnie, że w Anglii zawiązało się oddzielne towarzystwo dla zużytkowania kilku patentów, od niego odkupionych), przedłożył rządowi rosyjskiemu przed kilku laty model karabinu repetierowego, a rząd ów model ten odrzucił. Ale był to model wcale inny, bo p. Mannlicher po odrzuceniu wspomnianego modelu przez rząd rosyjski, pracował przez lat kilka i zrobił model broni repetierowej całkiem odmienny od poprzedniego, model karabinu z prostym a dobrym mechanizmem, który to model po kilku jeszcze poprawkach przez wynalazcę i po wielu doświadczeniach przyjęło austryacko-węgierskie ministerstwo wojny.

Sprawy sejmowe.

Z dalszych sprawozdań Wydziału krajowego przygotowanych na zbliżającą się sesyę sejmową, otrzymaliśmy:

Przedłożenie o budżecie krajowym na r. 1887. Główne cyfry projektu budżetu krajowego na rok 1887, wraz z preliminarzami specyalnemi, podaliśmy już dawniej. Dziś wspomnieć nam wypada, oddzielnie o preliminarzu komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na r. 1887. Z funduszu krajowego jest subwencyonowanych 13 szkół przemysłowych uzupełniających. Na te szkoły preliminowano w r. 1886 razem 6300 złr.; na r. 1887 8000 złr. I tak dla szkoły w Brzeżanach 500 złr., w Drohobyczu 500 złr., w Jaśle 500 złr., w Jarosławiu 600 złr., w Kołomyi 500 złr., w Krakowie 1500 złr., we Lwowie 500 złr., w Przemyślu 600 złr., w Rzeszowie 600 złr., w Sokalu 700 złr., w Stanisławowie 500 złr., w Tarnowie 500 złr., w Nowym Sączu 500 złr.

Na szkoły przemysłowe połączone z warsztatami wzorowemi preliminowano na r. 1886 ogółem 16,920 złr., na 1887 rok 35,480 złr. A mianowicie: *A*) na szkoły przemysłowe dla wyrobów drzewa: 1) szkoła i warsztat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie 950 złr., 2) szkoła i warsztat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu 1,400 złr., 3) szkoła i warsztat wzorowy połączony z nauką szwedzką nabycia biegłości ręcznej w stolarstwie i koszykarstwie w Sokalu 800 złr., 4) szkoła i warsztat wzorowy dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej 3,630 złr., 5) szkoła i warsztat wzorowy dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Toustem 900 złr., 6) szkoła i warsztat wzorowy dla koszykarstwa w Jarosławiu 1,000 złr., 7) szkoła i warsztat wzorowy dla koszykarstwa w Jaśle 300 złr. *B*) Na szkoły dla wyrobów garncarskich: 8) szkoła i warsztat wzorowy w Kołomyi 2,800 złr., 9) w Toustem 900 złr., 10) w Porębie 3,400 złr. *C*) Na szkoły dla wyrobów tkackich: 11) warsztat wzorowy tkacki w Błażowej 840 złr., 12) w Horodence 1,850 złr., 13) w Korczynie 1,150 złr., 14) w Kosowie 960 złr., 15) w Krośnie 1,050 złr., 16) w Łańcucie 1850 złr. *D*) Na szkoły dla wyrobów powroźniczych: 17) warsztat wzorowy powroźniczy w Radymnie 1,000 złr. *E*) Na szkoły dla wyrobów koronkarskich: 18) szkoła i pracownia koronkarska w Kańczudze 1,050 złr., 19) szkoła i pracownia koronkarska w Maszynie 1,150 złr., 20) szkoła i pracownia koronkarska w Zakopanem 2,200 złr *F*) Na subwencyonowane zakłady pracy kobiet prywatne i przy szkołach publicznych: 21) kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie 500 złr., 22) kurs robót kobiecych przy seminaryum żeńskiem w Krakowie (na rok 1887 nie preliminowano żadnej kwoty). 23) Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie 300 złr. *G*) Na szkoły fachowe rządowe, subwencyonowane z funduszów krajowych: 24) szkoła snycerska w Zakopanem 1,500 złr., 25) szkoła ślusarska w Świątnikach górnych 4,000 złr. Na muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie (po 2,000) 4,000 złr.; fundusz rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa i t. d. 2,000 złr., stypendya przemysłowe 5,000 złr., krajowa keramiczna stacya doświadczalna 5,700 złr., biuro komisyi dla spraw przemysłowych 1,200 złr. Razem 61,380 złr.

Z dalszych druków otrzymaliśmy: Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za rok 1885, dalej sprawozdanie o petycyi przysiołka Laskówka w powiecie Brzozowskim, kończące się wnioskiem o wyłączenie przysiołka Laskówka ze związku gminy Bachórz i utworzenie zeń samoistnej gminy, a wreszcie sprawozdanie o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku, kończące się wnioskiem: *a*) Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu powszechnym w Tarnowie kosztem 26,384 złr; *b*) w tym celu ma być wstawianą w budżecie krajowym przez lat 20 na spłatę procentów i amortyzacyą kapitału 27,500 złr., pożyczyć się mającego w Banku krajowym, corocznie odpowiednia kwota wedle załączonego planu amortyzacyjnego.

(Zmiana § 26 ordynacyi wyborczej dla gmin).

Lwów 28 listopada.

☐ W ciągu zeszłorocznej sesyi sejmowej postawił poseł Władysław Koziebrodzki wniosek o zmianę § 26 ordynacyi wyborczej dla gmin. Według dotychczasowego brzmienia tego paragrafu wystarcza obecnie do wyboru na członka Rady gminnej i na zastępcę względna większość, a stosownie do przedłożonego przez posła Koziebrodzkiego projektu ma być w tym celu wymaganą bezwzględna większość.

Komisya gminna, której powyższy wniosek był pierwotnie do zbadania przekazany, podniosła w swem sprawozdaniu, że za jego przyjęciem przemawiają następujące względy:

1) Dopiero bezwzględna większość głosujących daje rękojmię, że wynik wyborów jest w rzeczy samej wypływem woli większości wyborców.

2) Przy względnej większości łatwo wydarzyć się może, że dla braku poprzedniego porozumienia się większości wyborców, mniejszość solidarnie działająca może przeprowadzić wybór takich osobistości, któreby nigdy wybranemi nie były, gdyby wymagano bezwzględnej większości.

3) Zasadzie wymagania bezwzględnej większości przy wyborach hołduje ustawodawstwo prawie bez wyjątku.

4) Peryod wyborczy rad gminnych został ustawą z r. 1884 przedłużony do lat sześciu. Byłoby zatem do życzenia, aby osoby wchodzące w skład rady gminnej zasiadały w niej na podstawie istotnej woli większości wyborców.

Podniosła jednakowoż w swem sprawozdaniu komisya, że ze zmianą § 26 w duchu wniosku posła Koziebrodzkiego musiałyby uledz stosownej zmianie przepisy § 27 i 29 ordynacyi wyborczej gminnej, oraz należałoby ją uzupełnić postanowieniem, co wtedy czynić należy, gdy zastępca, już wybrany, w tem samem kole wyborczem, przy powtórnem głosowaniu, lub przy wyborze ściślejszym zostanie radnym wybranym. Przypuściwszy projektowaną zmianę, że do wyboru na radnego lub na zastępcę potrzebną jest bezwzględna większość, byłoby rzeczą niemożliwą, ażeby mógł wejść w skład rady gminnej radny lub zastępca, który nie otrzymał bezwzględnej większości głosów i musiałyby być urządzone uzupełniające głosowania: 1) po wyborze zastępcy radnym przez to samo koło wyborcze przy następnem głosowaniu; 2) po wyborze zastępcy radnym przez koło następnie głosujące; 3) w razie, gdyby wybranym został radnym, nieposiadający warunków obieralności, lub gdyby wybrany radnym nie przyjął wyboru. Każde z tych trzech głosowań musiałoby się odbywać odrębnie.

Wobec tego stanu rzeczy wybór rady gminnej, który dotąd dokonywuje się w każdem ciele wyborczem w jednem głosowaniu, musiałby przy wymaganiu bezwzględnej większości do ważności wyboru powtarzać się po kilka, a nawet kilkanaście razy. Zbytecznem, zdaje się, byłoby dowodzić, że powtarzanie głosowania byłoby zarówno uciążliwem dla wyborców, jak dla zwierzchności gminnej i mnożyłoby sposobność do wnoszenia protestów, rekursów, do unieważnienia wyborów już przeprowadzonych i zarządzania nowych.

Komisya gminna doszła zatem do wniosku, że zasada bezwzględnej większości głosów przy wyborach do rady gminnej zastosować się da tylko przy równoczesnem przeprowadzeniu dalej sięgającej zmiany postanowień ordynacyi wyborczej dla gmin. Taka reforma zaś nie powinna być przedsiębraną bez poprzedniego wyjaśnienia, jak się obecnie wybory do rady gminnej w naszym kraju odbywają, do jakich doprowadzają rezultatów, ile i jakie są przeciw nim zażalenia, rekursa i protesta. Dlatego też rzeczona komisya, zdając Sejmowi sprawę o powyższym wniosku, zaproponowała przekazać go Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, zbadania i do przedstawienia Sejmowi odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi.

Przedewszystkiem odniósł się Wydział krajowy do rządu z prośbą, aby rząd zażądał opinii starostw, jak się obecnie wybory do Rad gminnych w kraju odbywają, do jakich doprowadzają rezultatów, ile i jakie są przeciw nim zażalenia, rekursa i protesta. Starostwa bowiem zajmując się sprawami, odnoszącemi się do wyboru Rad gminnych, z urzędu wiedzieć muszą o powyższych okolicznościach. Otóż opierając się na spostrzeżeniach, dotąd poczynionych, oznajmiło Namiestnictwo, iż zmiana ordynacyi w duchu wniosku posła Koziebrodzkiego na razie nie przedstawia się ani potrzebną, ani stosowną.

Z 74 Wydziałów powiatowych, pytanych o opinię w tej samej sprawie, zaledwie 22 oświadczyło się za projektowaną zmianą, podczas gdy 35 nie dało żadnej odpowiedzi, dowodząc tem niejako, że nie czują potrzeby podjęcia i przeprowadzenia takiej zmiany, a 17 wprost przeciw niej się oświadczyło.

Wprawdzie nie można odmówić teoretycznej wyższości zasadzie, że do wyboru potrzebna jest bezwzględna większość oddanych głosów, nad dotychczasowem poprzestawaniem na względnej większości, jednakowoż nawet bezwzględna większość głosujących nie daje sama przez się zupełnej rękojmi, że wynik wyboru zgodnym jest z istotną wolą większości do głosowania uprawnionej.

Takiej pewności dostarczyćby mogła dopiero bezwzględna większość wszystkich wyborców t. j. tych, którzy głosowali i tych, którzy się od głosowania uchylili. Jak długo takiej większości niema, nie jest wykluczona możliwość, że mniejszość solidarnie postępująca zdoła przeprowadzić wybór takiej osobistości, która nie odpowiada życzeniom większości. Owszem takiego wyniku tem bardziej obawiać się należy, im bardziej wyborcy znużeni będą po kilkakroć powtarzanem głosowaniem.

Wyborca oddawszy głos sądzi, że już dopełnił swego obowiązku. Trudno od niego wymagać, ażeby wyczekiwał końca głosowania, a potem po ogłoszeniu wyniku, aby na nowo przystępował do głosowania, aby nadto tę samą czynność ponawiał w razie potrzeby uzupełniającego głosowania i przez ten cały czas uchylał się od swego zajęcia, będącego źródłem utrzymania jego i jego rodziny. Przeciwnie, przypuszczać należy, że przy każdem następnem głosowaniu będzie liczba głosujących maleć, a do końca wytrwają tylko tacy, którym zależeć będzie na przeprowadzeniu wyboru takich osobistości, które przy pierwszem głosowaniu bezwzględnej większości nie mogły otrzymać.

Wobec tego uzasadnioną jest obawa, ażeby wymaganie bezwzględnej większości do wyboru w skład Rad gminnych nie doprowadziło przy naszych stosunkach do wręcz przeciwnych wyników od tych, jakie miały być osiągnięte przez przeprowadzenie tej zasady. Zresztą i nad tem też zastanowić się wypada, czy można nasze zwierzchności gminne wobec tylu tak ważnych zadań, jakie do spełnienia mają, a którym zaledwie podołać mogą, obarczać bez nieodzownej potrzeby nowemi obowiązkami i to dosyć zawiłej natury.

Dlatego też Wydział krajowy, spełniając poruczone sobie zadanie, nie może na teraz zalecać Sejmowi zmiany §. 26 ordynacyi wyborczej dla gmin.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 30 listopada.

☐ W poniedziałek wieczór, krótko przed nadejściem pociągu osobowego, przybyli na dworzec kolei Karola Ludwika J. E. p. Namiestnik, zastępca marszałka krajowego p. Oktaw z Siemuszowy Pietruski, z obecnymi we Lwowie członkami Wydziału krajowego Drem Wereszczyńskim, Drem Hoszardem i Bereżnickim, oraz delegowani Rady miejskiej pp. Walichiewicz, Dr Roszkowski, Niemczynowski, Michalski i Getritz z wiceprezydentem p. Edmundem Mochnackim, celem powitania nowo-mianowanego Marszałka krajowego.

Powitany na peronie przez p. Namiestnika i członków Wydziału krajowego, wszedł p. Marszałek do poczekalni I klasy, gdzie doń imieniem miasta przemówił p. wiceprezydent:

„Jaśnie Wielmożny Hrabio Marszałku! Reprezentacya stolicy kraju wita Cię, dostojny Panie Marszałku, w gościnnych murach tego grodu staropolskiem, Szczęść Boże!

Przyjm te słowa jako pierwsze pozdrowienie, które Cię spotkało, gdyś wstąpił w granice naszego miasta, a przyjm je wraz z życzeniem, abyś pod tem hasłem szczęśliwie kierował sprawami autonomicznemi dla dobra kraju.“

Mile wzruszony tem serdecznem powitaniem, podziękował p. Marszałek za życzliwe przyjęcie i udał się w powozie prezydenta miasta wraz z p. Mochnackim do hotelu Georga dokąd go wszyscy przy powitaniu obecni odprowadzili.

Dziś o godzinie jedynastej przybył p. Marszałek w towarzystwie p. Namiestnika do Wydziału krajowego, gdzie go w wielkiej sali obrad oczekiwali członkowie Wydziału krajowego w polskich strojach, wraz z urzędnikami krajowymi, urzędnikami krajowego szpitala, zakładu kulparkowskiego, oraz profesorowie szkół rolniczych w Dublanach i profesorowie krajowej szkoły leśnej.

Po wygłoszeniu mów, które w dosłownem brzmieniu w drodze telegraficznej przesłałem, przedstawił p. Pietruski nowemu Marszałkowi urzędników krajowych, poczem Dr Hoszard prezentował lekarzy i urzędników krajowego szpitala i zakładu kulparkowskiego, wreszcie Dr Wereszczyński profesorów krajowych szkół rolniczych i szkoły lasowej.

Po godzinie 12 skończyła się ta uroczysta ceremonia. Spędziwszy jeszcze pół godziny na rozmowie z członkami Wydziału krajowego, odjechał następnie p. Marszałek do hotelu, w którym chwilowo stanął.

O ile mi wiadomo, p Marszałek będzie na razie mieszkał w Wydziale krajowym w pokojach, które jego poprzednik zajmował.

Lwów 30 listopada.

Sprawa ustanowienia w Galicyi komisyi krajowej dla agend wskazanych ustawą państwową z 30 czerwca 1884 r. o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich przedstawianą bywa czasem tak, iż nieznającym powołanej ustawy wydawaćby się mogło, że bez tej komisyi nie mogą być wyzyskane wszystkie korzyści pomienioną ustawą zapewnione. Komisya, o której tu mowa, nie stanowi bynajmniej warunku zajęcia się robotami około nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, bo ustawa nie ustanawia tej komisyi organem wykonawczym z samodzielnym zakresem działania, a nawet nie wymaga koniecznie istnienia komisyi. Ustawa mówi tylko, że minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych może czynności urzędowe w ustawie o odprowadzaniu wód górskich przekazane, władzom administracyjnym z wyłączeniem egzekutywy i judykatury poruczyć osobnym komisyom. Komisye te mogą być ustanowione także do rozpoznania miejscowości, w których przedsiębiorstwa dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich są potrzebne lub pożądane, oraz dla przedstawiania rządowi, krajowi lub innym interesowanym czynnikom środków stosownych do wykonania przedsiębiorstwa. Dodaje wreszcie ustawa, że komisya taka ma być ustanowiona w każdym razie, gdy Sejm jej ustanowienie uchwali i wyznaczy potrzebne fundusze.

Sejm nasz uchwalił w r. 1884, że ma być ustanowiona komisya krajowa dla Galicyi. Uchwała ta powziętą została wraz z innemi uchwałami, jakie spowodowane zostały ostatnią wielką powodzią, więc z uchwałami o regulacyi rzek. Natura rzeczy wskazywała, że skoro w myśl uchwały sejmowej miała powstać osobna komisya dla przeprowadzenia regulacyi rzek, czynności tej ostatniej komisyi skombinować należy z agendami komisyi dla odprowadzania wód górskich. W takim razie byłaby powstała jedna tylko komisya z obiema działami agend. Tak sprawę tę traktowało ministerstwo rolnictwa, wnosząc do Rady państwa swój pierwotny projekt ustawy o regulacyi rzek w Galicyi. Z upadkiem, a raczej z odroczeniem tego projektu, odroczoną być mu iała także i sprawa utworzenia komisyi krajowej. Żeby jednak nowy projekt regulacyi rzek zastał już rzecz przygotowaną, Wydział krajowy w jesieni z. r. wszedł w rokowania z rządem co do składu komisyi i porozumiał się w ten sposób, że ze swej strony wysłałby do komisyi jednego członka, jednego inżyniera krajowego biura melioracyjnego i jednego zawodowego rolnika Obok reprezentantów Wydziału krajowego zasiadać mieliby w komisyi reprezentanci rządu (jeden urzędnik administracyjny, jeden techniczny i jeden leśnik), a wreszcie delegat obu krajowych Towarzystw rolniczych.

Na tem stanęła sprawa, a dalszy jej postęp zawisł od decyzyi rządu w sprawie regulacyi rzek, a względnie od dalszej uchwały sejmowej. Jeżeliby w sprawie regulacyi rzek ponowiony został dawny projekt (oczywiście ze zmianami, jakich pod względem technicznym wymagać będą nowo sporządzone plany), to po porozumieniu się Wydziału krajowego z rządem co do składu komisyi krajowej, jej wprowadzeniu w życie nie stałyby już w drodze przeszkody zasadnicze. Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeliby chodziło o wprowadzenie komisyi tylko dla spraw odprowadzania wód górskich. W takim razie bowiem pozostawałaby jeszcze do załatwienia kwestya kosztów. Ustawa państwowa wkłada na kraj koszta połączone z funkcyą komisyi krajowej. Wprawdzie Sejm, uchwalając ustanowienie komisyi krajowej, postanowił zarazem, że dyety i koszta podróży jego delegata mają być pokrywane z funduszu krajowego, ale ta uchwała wystarczyć nie może, gdyż ustawa wymaga pokrycia kosztów, jakie wogóle połączone będą z ustanowieniem komisyi. W ten sposób przedstawia się kwestya kosztów tak z brzmienia ustawy, jak i ze sprawozdania komisyi, która projekt ustawy państwowej w swoim czasie ułożyła i w Radzie państwa umotywowała.

Rzym 25 listopada.

(*Q*) Dziś odbyło się w kościołku kolegium polskiego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. O. Semenenki. Mszę celebrował arcybiskup kolosseński, Msgr. Grasselli, którego przyjaźń dla OO. Zmartwychwstańców datuje się jeszcze z czasów, gdy zajmował stanowisko delegata apostolskiego w Konstantynopolu i patrzał na ich prace w Bułgaryi. Wśród licznie zgromadzonej publiczności, która szczelnie zapełniła niewielki kościołek polski na *Via dei Maroniti*, znajdowali się z dygnitarzy kościelnych, kardynał Ledóchowski, arcybiskup Sembratowicz, jenerałowie zakonów; — arystokracya rzymska reprezentowana była przez kilka rodów, u których związki rodzinne utrzymują tradycyę polskich sympatyj, jak ks. Odescalchi, Falconieri, hr. Malatesta; polska kolonia stawiła się niemal w komplecie.

Cios ten niespodziewany, który dotknął Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców, głębokie w Rzymie wywarł wrażenie. Jak cenionym był tutaj O. Semenenko, można było dowodnie przekonać się w ciągu kilku dni ostatnich. Ojciec św. zmartwił się wielce tą bolesną dla Kościoła stratą, tem boleśniejszą, że nikt na nią nie był przygotowany; jeszcze na kilka dni przed nadejściem telegramu z wiadomością o śmierci O Semenenki, tutejsi OO. Zmartwychwstańcy nie zdawali sobie zgoła sprawy z niebezpieczeństwa, które groziło życiu jenerała. Ktokolwiek z Polaków miał sposobność w ostatnich dniach spotkać się z jakim dygnitarzem kościelnym, witany był słowami współczucia, dowodzącego wymownie, że w oczach stolicy chrześciańskiego świata śmierć O. Semenenki ma znaczenie wielkiej, niepowetowanej straty narodowej.

Słusznie zaznaczyliście stanowisko zmarłego O. Jenerała, jako silnego łącznika między Rzymem a Polską. I dziwny to zaprawdę zbieg okoliczności, że mu przyszło pożegnać się ze światem, nie w Rzymie i nie na polskiej ziemi, ale w drodze z wiecznego miasta do kraju, dokąd miał się udać niebawem, tam właśnie, gdzie przed 50 laty powstał ów nowy węzeł, wiążący Polskę z Rzymem, ten zakon, do którego twórców zmarły należał. Dane mu było jeszcze doczekać się tej chwili od dawna upragnionej, kiedy na polskiej ziemi przyjęły się pierwsze latorośle tego pierwszego polskiego zakonu; kiedy przybył do Rzymu pierwszy zastęp młodej braci zakonnej, która już w kraju zaciągnęła się do szeregów; kiedy zgromadzeniu, które z polskiej myśli wzięło skromny początek, otwarło się szerokie pole działania w kierunku dawnej, wiekowej polskiej myśli, jej najświetniejszych tradycyj i zasług. A nietylko w Rzymie i na Wschodzie, który Rzymowi zdobyć było Polski zadaniem, odezwie się bolesnem echem wieść o zgonie Jenerała Zmartwychwstańców. Niejedną łzę wyciśnie ona i na drugiej półkuli, jakby na dowód, jak szerokie przestrzenie mimo naszej nędzy, otwarte są dla polskiej myśli, jeśli ta myśl szuka oparcia o Piotrową opokę.

Stosunek nasz do Rzymu różne w ciągu wieków przechodził koleje; w dziejach naszych są czasy, kiedyśmy się zbliżali do niego, jak mało który z narodów i znów następują okresy całe odsuwania się, zobojętnienia. Myśli te nasuwały się tutaj mimowolnie w tych dniach ostatnich, pod świeżem wrażeniem śmierci tego dzielnego szermierza łączności naszej z Rzymem i pod wrażeniem uroczystości kościelnych, poświęconych czci tego świętego młodzieńca, który przed trzema wiekami przeszło spoczął w wiecznem mieście i zawiązał jeden z tych najsilniejszych węzłów, które nas łączą z Rzymem, w czasach, gdy naród nasz stał u brzegu przepaści, wiodącej do zerwania z wiarą przodków. Dziwne jest przywiązanie Rzymian do św. Stanisława Kostki *questo amabile Santo*, jak go nazwano w *invito sacro*, któreśmy czytali na drzwiach kościołów przed dniem, poświęconym jego pamięci. Prości ludzie, którzyby inaczej może przez całe życie nie zasłyszeli o imieniu Polski, przypominają sobie ją tutaj przynajmniej raz do roku, w tych dniach listopadowych, kiedy przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale stoją otworem dla pobożnych odwiedzin skromne pokoje, które św. Stanisław zamieszkiwał i gdzie dokonał młodego żywota. W tym roku pobożna pielgrzymka do pokojów św. Stanisława sprowadzała liczniejsze niż zwykle rzesze, a z rzewnem uczuciem, któremu się trudno oprzeć na widok tych pamiątek, łączył się żal, że zapewne po raz ostatni przychodzi je już oglądać tak, jak dotychczas, nietknięte. Już wszystkie niemal domy naokół padły pod ciosem niszczącej ręki, która stary Rzym stara się przekształcać z tak gorączkowym pośpiechem; pokoje św. Stanisława nie ulegną wprawdzie zupełnemu zniszczeniu, ale mają być przeniesione w inne miejsce. Jest już gotowy plan tego przeniesienia; czy technika wywiąże się z tego zadania, zobaczymy.

To „burzenie Rzymu,“ tak dosadnie napiętnowane przez uczonych niemieckich, których nie można zgoła podejrzywać o stronnicze uprzedzenia w tym względzie, postępuje dalej i zasypuje literalnie gruzami niektóre punkta dzisiejszej stolicy włoskiego królestwa. W ocenieniu tych robót, zmierzających do uregulowania miasta, należy się ustrzedz stronniczej przesady, która we wszystkiem, co się w tym względzie dzieje, skłonna jest upatrywać świętokradzki zamach. Gdzieniegdzie owe tak pospolite dziś w Rzymie *demolizioni*, są zupełnie usprawiedliwione koniecznością ułatwienia komunikacyi wobec wzmagającego się ciągle ruchu. Że jednak w bardzo wielu wypadkach względy te służą tylko za pokrywkę złośliwych zamachów na czcigodne pamiątki chrześciańskie, to nie ulega zgoła wątpliwości. Cały plan regulacyi wyniknął z tego pragnienia, żeby zatrzeć o ile możności znamiona papieskiego Rzymu, a w wykonaniu tego planu dzieją się barbarzyństwa, które w historyi wiecznego miasta zapewnią dzisiejszym niszczycielom godne miejsce obok barbarzyńców V wieku. Że zaś obudzony raz w tym kierunku apetyt może sięgnąć daleko, o tem przekonaliśmy się niedawno przy obchodzie rocznicy bitwy pod Mentoną. Jeden z mowców, którzy tam głos zabierali, prof. Giovanolli, złożył w tym względzie jasne wyznanie wiary, stwierdzając uroczyście, że gdyby Papiestwo miało kiedykolwiek jakie widoki odzyskania Rzymu, szanowny mowca i jemu podobni wprzód postarają się o to, żeby ani jeden kapitel z Watykanu nie pozostał dla ciekawości przyszłych pokoleń archeologów. Jak na profesora, odezwanie się w każdym razie bardzo charakterystyczne.

W podobnym tonie odzywało się wiele głosów na licznych meetingach antiklerykalnych, które w ostatnich tygodniach odbywały się demonstracyjnie po całych Włoszech. Nie zabrakło tego tonu i w ostatnią niedzielę dla uświetnienia przyjazdu króla i królewskiej rodziny do stolicy. *Abbaso il Vaticano! Abbaso le guarantigie!* wołano na przyjęcie króla Humberta, uważając te okrzyki za równoznacznik lojalnego: *Evviva il Re*, które zresztą także można było słyszeć w otoczeniu królewskiej karety. Wszystko to jest wyrazem zaniepokojenia wobec coraz częstszego występowania kwestyi rzymskiej w dyskusyi publicystycznej europejskiej. Zachodzi tylko pytanie, kto te okrzyki wydaje, i o ile w tym gorączkowym, roznamiętnionym ruchu bierze udział sam Rzym. Pewne światło rzucają na tę kwestyą wybory municypalne, które od niejakiego czasu, odkąd do urny przystępują katolicy, wypadają w duchu katolickim. Jestto w każdym razie znaczącym objawem. Wogóle stosunki municypalne Rzymu są dziwnie skomplikowane a bardzo ciekawe, i dostarczają wiele materyału do pewnych wniosków o przyszłości. Obecnie była stosowna pora do rozpatrzenia się w tych stosunkach z powodu niedawnego przesilenia, które skończyło się cofnięciem dymisyi syndyka księcia Torlonii i rady municypalnej. Ale wyjaśnienie tych stosunków, które wypadałoby rozwinąć obszerniej, zastrzedz sobie muszę na później.

Najj. Pan postanowieniem z d. 10 listopada b. r. zamianował kanonika rzym. kat. kapituły katedralnej w Tarnowie i proboszcza miejskiego tamże, X. Józefa Leśnego, dziekanem kapituły katedralnej w Tarnowie.

Najj. Pan postanowieniem z d. 23 listopada b. r. zamianował starostę powiatowego Antoniego Andaházy de Andaháza et Szent András radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Alfreda Wiktora z Bochni, Henryka Ringlera z Sanoka, Michała Rzepeckiego z Brodów, Michała Kmietowicza z Jarosławia i Jana Wieczorka ze Stryja do Lwowa, dalej Jana Dębickiego ze Złoczowa i Feliksa Zgodę z Tarnowa do Krakowa, Cypryana Kozińskiego z Krakowa do Sanoka, Ludwika Hochleitnera z Białej do Przemyśla i Juliusza Neczasa z Buczacza do Stryja.

Relacya poselska.

Poseł na Sejm z większej posiadłości okręgu stryjskiego, p. Dawid Abrahamowicz, zdawał dnia 28 z. m. przed swoimi wyborcami sprawozdanie z czynności poselskich w ubiegłem trzechleciu. Sprawozdanie to streszcza *Dziennik Polski*:

Dzieląc czynności Sejmu na ustawodawcze, ekonomiczne i finansowe, określa je mowca dokładnie. Za zasługę Sejmowi poczytywać każe, że nie szedł on utartą drogą formuł i teoryj, ale drogą praktyczną, do potrzeb naszych zastosowaną.

Ustawa drogowa obciąża wprawdzie obszary dworskie, ale poseł głosował za nią jedynie celem polepszenia komunikacyj, jak również, ażeby dać dowód, że większość sejmowa bacznie strzeże interesów włościan. Co do ustawy szkolnej, to Sejm pragnął w szkole ludowej widzieć całość zamkniętą, nie zaś robić z niej wstęp do wyższych nauk.

Stanowisko to Sejmu jest nader słusznem, ale wykonanie tej myśli skutkiem sporów pomiędzy Wydziałem krajowym a Radą szkolną, która zmuszoną jest ciągle budżet przekraczać, — chroma ustawicznie. Sejm musi sobie powiedzieć: albo spełnią moje żądanie i dam odpowiednie fundusze, albo: środki nie pozwalają, należy więc zmienić ustawę. Mowca przemawia gorąco za nauką półdniową, gdyż ta tylko może chłopa zachęcić do szkoły. Całodniowa nauka jest w naszych stosunkach wielkim ciężarem. W tym celu jednak potrzeba polepszyć byt nauczycieli, rozdzielić słusznie remuneracye, z drugiej natomiast strony postarać się, ażeby wykazy dzieci były prowadzone lepiej, gdyż nauczyciel, chcąc podnieść poziom szkoły, pomnaża częstokroć w wykazach liczbę dzieci.

Mowca przeciwnym jest wnioskowi p. Romańczuka, który przerzucił zupełnie niewłaściwie dyskusyę czysto dydaktyczną na pole waśni politycznych.

Od lat sześciu zwraca Sejm baczną uwagę na stan ekonomiczny kraju, najważniejsze prace melioracyjne, tudzież dążące do podniesienia przemysłu rękodzielniczego i domowego. P. Abrahamowicz oddaje słuszny hołd niezmordowanej pracy ks. Jerzego Czartoryskiego, który rzec można, stworzył fundusz melioracyjny, wbrew opozycyi Niemców, a nawet Czechów. Co do przemysłu rękodzielniczego i domowego, mowca ubolewa, że dziwnym zbiegiem wzięto go za wroga tegoż, podczas gdy tak nie jest w istocie. Mowca pragnął jedynie, ażeby funduszu przeznaczonego na te cele, używano tylko na cele produkcyjne.

Żałować należy, że nie zwrócono uwagi na magazyny zbożowe, tak dla kraju naszego potrzebne. Mówiąc o finansach kraju, konstatuje, że stan ich bardzo jest opłakany.

Mowca należał zawsze do tych, którzy za hasło wzięli oszczędność. Jest ona konieczną. Nie należy ani o 1 cent podwyższać dodatków, gdyż byłoby to bronią dla przeciwników reformy podatkowej w Izbie wiedeńskiej.

Przechodząc do ustroju stronnictw, ubolewa p. Abrahamowicz, że klub środka, który wobec klubu, niewłaściwie zwanego autonomicznym, miał być klubem inicyatywy, nie mógł tak pracować, jak tego sobie życzyć należało. Szlachetna emulacya klubów zmieniła się w wzajemną walkę, majoryzowano się wzajemnie i dobijano o miejsca w komisyach, nareszcie zawierano najdziwaczniejsze przymierza. Mowca był zwolennikiem klubu centrum, jako takiego, który stoi pomiędzy żywiołami radykalnemi i zbyt powolnemi dla Rządu.

Mowca przemawia za utworzeniem jednego sejmowego Koła polskiego.

P. br. **Brunicki** Józef interpeluje p. Abrahamowicza, jak się zapatruje na podniesienie dodatku do podatków z 30 na 31 ct.

P. **Abrahamowicz** jest przeciw podniesieniu. O ile zna budżet, sądzi, że nie potrzeba będzie podnosić dodatków.

Kniaź **Puzyna** uprasza p. Abrahamowicza, ażeby wyjaśnił swoje stanowisko w Radzie państwa.

P. **Abrahamowicz** dziękuje interpelantowi, kreśli pokrótce obraz obrad od roku 1885. Zaznacza, że zarzuty robione Delegacyi były niesłuszne, szczególnie w sprawie naftowej. Delegacya polska nie ulega rządowi, jak to mylnie twierdziły dzienniki, ale zmusiła rząd do popierania swej sprawy. Dla nafty, postawiła na kartę sprawę ceł zbożowych.. Za wnioskiem Suessa p. Abrahamowicz nie głosował, ponieważ wniosek ten, mimo swej genialności, był niepraktyczny. Stanowisko, zajęte obecnie przez Delegacyę, uwzględniając zasadę przez p. Grocholskiego postawioną, jest najlepszem i jedynem, bo znajdzie poparcie rządu.

W sprawie regulacyi rzek nie mogła Delegacya poczynić żadnych kroków, bo plany nie są jeszcze wygotowane. Monarcha jednak sam zajmuje się tą sprawą i niema wątpliwości, że zostanie ona pomyślnie załatwioną.

Sprawa indemnizacyjna została niestety nietylko przez dziennikarstwo, ale i przez niektórych posłów fałszywie przedstawioną. Opozycya dla opozycyi kuje z niej broń, co jest niesłusznem, gdyż rząd robi w tej mierze, co jest tylko możliwem. Sprawa ta nie mogła wejść na porządek dzienny z powodu agitacyi Lienbachera, mszczącego się w ten sposób za zawiedzione prywatne ambicye na rządzie.

Galicya musi jednak zwyciężyć, gdyż za nią przemawia słuszność w formie cesarskich dekretów, uchwał Reichstagu i rozporządzeń ministeryalnych.

Co do fakultetu medycznego we Lwowie, to uważa mowca, że przeciw utworzeniu tego mniej walczył rząd, niż Kraków. Wreszcie uderza p. A. ponownie na dziennikarstwo, które oskarża i dyskredytuje Delegacyę, podkopuje jej znaczenie, zatrzymując dla siebie monopol patryotyzmu.

P. **Onyszkiewicz** interpeluje, dlaczego sprawozdania z Koła polskiego są często mylne i nie dokładne?

P. **Abrahamowicz** stwierdza, że są one nieraz spóźnione i niedokładne, bo inaczej wobec wielkiej pracy sekretarzy być nie może, nie są one jednak mylne. Przypomina własną sprawę, która głośnem echem ozwała się w dziennikach, i konstatuje, że sprawozdanie *Kuryera* było tendencyjnem i kłamliwem, podczas gdy sprawozdanie Koła było dobrem. Koło dało temu wyraz, wotując na wniosek p. Bobrzyńskiego wdzięczność sekretarzom za dokładne spisywanie protokółu.

Mowca jest za jawnością obrad Koła. Pragnie, ażeby tylko w wyjątkowych wypadkach zachowano tajemnicę.

P. baron **Romaszkan** podziękował mowcy za dokładne i treściwe zdanie sprawy, poczem na wniosek p. **Onyszkiewicza** zgromadzeni wyborcy uchwalili p. Abrahamowiczowi wotum zaufania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia.

— **Uroczyste nabożeństwo** za duszę Adama Mickiewicza odprawionem dziś zostało za staraniem Młodzieży uniwersyteckiej w kościele św. Anny. Profesorowie uniwersytetu, akademicy, młodzież szkolna i publiczność zapełnili szczelnie obszerną świątynię.

— **Msza św. za duszę śp. Wincentego Pola** w grobie zasłużonych na Skałce dziś została odprawioną na życzenie rodziny śp. Pola, a nie za staraniem Przeora OO. Paulinów.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się wnioski, niezałatwione na ostatniem posiedzeniu, oraz kilka spraw nowych, jak wniosek sekcyi skarbowej o kredytach dodatkowych.

— **Komitet pełny Wystawy krajowej** ma odbyć posiedzenie d. 6 grudnia. Wobec tego pożądanem jest, aby osobistości, czy instytucye, zaproszone do udziału w pracach komitetu, oświadczyły już w tych dniach ostatecznie, czy zaproszenie przyjmują i jakich delegatów wysyłają. Dotąd wchodzą w skład komitetu: Jako delegaci Rady miejskiej krakowskiej: Dr F. Jakubowski, Karol Knaus, Emanuel Mirtenbaum, Witalis Szpakowski i Karol Zaremba; z Wydziału krajowego: Dr Franciszek Hoszard i Dr Józef Wereszczyński; z Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Stanisław Homolacs, Władysław Struszkiewicz, Adam Jędrzejowicz, Dr Stanisław Larysz-Niedzielski, Karol Czecz i Alfons Lippoman; z obywatelstwa ziemskiego: Artur hr. Potocki, ks. Adam Sapieha, Józef hr. Męciński, Atanazy Benoe, Karol hr. Lanckoroński i hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki; z Izby handlowo-przemysłowej: Teodor Baranowski, Albert Mendelsburg, Dr Leo, Emil Baruch, Gustaw Baruch, Ernest Stockmar i L. Reich; z dziennikarstwa: z Redakcyi *Czasu:* Michał Chyliński, z *Gazety Lwowskiej:* Adam Krechowiecki, z *Gazety Narodowej:* Juliusz Starkel, z *Dziennika Polskiego:* Kazimierz Bartoszewicz, z *Kuryera Lwowskiego:* A. Kleczkowski; z Towarzystwa Sztuk Pięknych: Dr H. Jordan, Ludwik Michałowski i Piotr Umiński; z Towarzystwa lekarskiego: prof. Dr Edward Korczyński; ze szkoły politechnicznej we Lwowie: rektor Dr Władysław Zajączkowski; z wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie: dyrektor Stanisław Ziembiński; ze szkoły przemysłowo-technicznej lwowskiej: Julian Zacharjewicz; jako profesor historyi sztuki w uniw. Jagiell.: Dr Maryan Sokołowski; artyści-malarze: Wojciech Gerson, Tadeusz Rybkowski i Józef Jaroszyński; artysta-rzeźbiarz: Walery Gadomski; z kolei państwowych: prezydent bar. Czedik i dyrektor Wiktor Kolosvary; z kolei Karola Ludwika: jeneralny dyrektor Dr Edward Sochor i dyrektor ruchu we Lwowie radca Wacław Sladkowski; z dyrekcyi kolei lwowsko-czerniow. Jasskiej: Antoni Kühnelt; z Towarzystwa technicznego krakowskiego: Justyn Głowacki, Dr Ernest Bandrowski, Walery Kołodziejski i Wincenty Wdowiszewski; z Tow. technicznego we Lwowie: Napoleon Kovats; z dyrekcyi Muzeum Narodowego: Teodor Ziemięcki; z Muzeum techniczno-przemysłowego: Dr Baraniecki; z budownictwa miejskiego we Lwowie: dyrektor Julian Hochberger; z dyrekcyi górnictwa: nadradcy Ireneusz Stengel i Maurycy Postel; zaproszeni z grona rzemieślników i przemysłowców krakowskich: Kornecki, Meisner, Szlarski, Zieleniewski i Alfred John; delegaci rękodzielników krakowskich: Roman Chmurski, Wacław Głowacki, Władysław Kosydarski, Seb. Szymczykiewicz i Karol Flank; z krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie: Jan Ihnatowicz, Julian Mikolasch i Fran. Rychnowski; z Izby stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie: Michał Michalski, Stanisław Niemczynowski i Jan Śliwiński.

— **W sprawozdaniu** z wieczoru Mickiewiczowskiego zamienione zostały przypadkiem role deklamujących w IV akcie *Maryi Stuart* Słowackiego. P. Rumiński wystąpił w roli króla Henryka, a p. Adam Nowicki, słuchacz filozofii, w roli Nicka.

— **Składki** następujące wpłynęły w ciągu listopada na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831: 50 centów miesięcznie p. Zieliński z Rzeszowa; po 1 złr. X. St. Gajewski, X. Jan Pilch, X. W. Młyniec, X. Szałasny, Dr Ferdynand Zakrzewski, p. Robert Han, K. F.; po 2 złr. prof. L. Swierz, p. M. Spałek, p. Karol Bartoszewski, M. D. Julian Studnicki, X. Grabowski, Karol bar. Brunicki, X. Fr. Jaworski, p. Józef Falter, p. Stan. Chełmicki, p. Edm. Klemensiewicz, p. Jul. Chwista, p. Karol Jędrzejowski, p. Mayer, p. Kaz. Zbyszewski, wszyscy rocznie; w składzie pierników p. Czyńskiego w Sukiennicach uzbierano w skarbonkę 2 złr. 2 c.; po 3 złr. B. K., p. Mieczysław Marynowski, p. inżynier E. Katerle, p. Andrzej Łopacki, p. M. Bóbr, p. Bolesław Noskowski, wszyscy rocznie; po 5 złr. X. hr. Jul. Drohojowski, X. kan. Drożdziewicz, X. kan. Fox, p. K. Denker, X. kan. Czaszyński, p. Michał Naimski, p. Stan. Chrząszczewski, pani Jadwiga Biechońska, p. Ignacy Pieniążek, p. Wojciech Chrzanowski, Dr Antoni Serafiński, wszyscy rocznie; 5 złr. 50 c. p. Bronisław Nowiński, prezes Klucki, bar. Herman Czecz; po 10 złr. p. Henryk Janko, p. Ign. Żółtowski, p. Wład. Fibich, S. G., p. Saryusz, hr. Józef Szembek, Dr Aleks. Sękowski jako w świetną rocznicę 29 listopada, wszyscy rocznie; po 20 złr. p. Götz z Okocima, hr. Józef Męciński, L. S., wszyscy rocznie; 25 złr. p. Aleksander Szafrański. Legat ś. p. Franciszka Wacława Popiela 1000 złr. Razem **dochodu** w listopadzie b. r. 1293 złr. 2 c. **Rozchody:** Rozdano między 84 weteranów i na niezbędne potrzeby: wynajęcie pokoju na biuro, portorya, usługę 843 złr. 30 c. Należytość skarbowa od zapisu, depozytowe, stempel 106 złr. 58 c. Razem 949 złr. 88 c. Pozostaje na pokrycie niedoborów z ubiegłych miesięcy 343 złr. 14 c.

Ksawery Konopka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Gruder, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Muzeum XX. Czartoryskich** w listopadzie zwiedziło osób 342, z biblioteki korzystało osób 21.

— **Na dniu** 7 b. m. w czasie przedstawienia w teatrze krakowskim *Dwóch Złodziei* wypożyczyła bileterka teatralna nową lornetkę nieznajomemu gościowi za opłatą 30 ct. Wychodząc z teatru musiał ów Pan (który zajmował krzesło Nr 8, czy 9) zapewne przez zapomnienie wziąć lornetkę ze sobą. Ponieważ utrata lornetki tej stanowi dla biednej bileterki znaczną szkodę, przeto uprasza się owego Pana, żeby zechciał łaskawie takową do kasy teatru krakowskiego odesłać.

— **Ulanów** 25 listopada. Dla pogorzelców Ulanowa złożyli na ręce komitetu miejscowego dalsze ofiary: Jan Jamróz z Wólki Tanewskiej 1 złr; X. kanonik Dr Pelczar z Krakowa 5 złr.; X. Michał Lic, prob. z Janowa, 4 złr.; X. Witkowski, prob. z Czudcza, 16 złr.; gmina Łętownia 5 złr. 40 c.; urząd parafialny z Gwoźnicy górnej 2 złr; zarząd koś. ś. Marcina we Lwowie 10 złr.; magistrat miasta Bolechowa 20 złr.; X. Krogulski, prob. ze Żdzarca, 5 złr.; p. K. K. z Krakowa 10 złr.; mała księżniczka Lubomirska, córka ks. Andrzejów z Przeworska, dla dzieci pogorzelców 25 złr.; p. Hreczańska z Rzeszowa ze składek w kółku znajomych 2 złr. 66 c.; X. Mikluszewski, prob. z Sarzyny 10 złr. Ubiorów zaś nadesłała p. Hreczańska w znacznej ilości, przeważnie dla dzieci, tytułem kwesty, podjętej ze strony p. Hoppe i innych w Rzeszowie i Sędziszowie. C. k. komisya 52 pułku piechoty w Tarnowie ofiarowała 78 kaftaników męzkich i 25 par kamaszy. P. Murdzińska z Nowego Sącza nadesłała już po raz czwarty odzieży i przyborów naukowych dla dzieci szkolnych; p. Hubicka z Brzeska ofiarowała odzież.

W ten sposób uzupełniamy sprawozdanie z wpłynionych ofiar na pogorzelców, za które w imieniu ich wyrażamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać,“ a pragnąc szan. publiczność zawiadomić o użyciu jej jałmużny, dołączamy następujące sprostowanie poprzednich korespondencyj. W numerach 257 i 258 *Czasu* niewiadomy korespondent przedstawił wprawdzie stan rzeczy, jednak zbyt optymistycznie, słuszna przeto nasza obawa aby szan. publiczność nie ostygła w ofiarności dla poratowania naszego zupełnie podupadłego miasteczka.

Przekonani jesteśmy, że za staraniem komitetu ratunkowego, a zwłaszcza hr. Mniszcha, hr. Hompescha, p. Kostheima i p. Zsitkowskiego, starosty z Niska, na poratowanie pogorzelców do dnia dzisiejszego przeszło 14,000 złr. od szlachetnych ludzi wpłynęło, za co nieszczęśliwi pogorzelcy dziękują Bogu i im błogosławią, lecz czyż przy tych, choć hojnych ofiarach, można tak fantastycznie odbudowanie się Ulanowa publiczności przedstawiać, jak to uczynił niewiadomy autor w poprzednich nadmienionych korespondencyach, z których można wywnioskować, iż Ulanów inną fizyognomię, a mianowicie wielkomiejską z ogródkami i plantacyami przybiera?

My wprawdzie podzielamy i pochwalamy podany plan mającego się odbudować Ulanowa i życzymy sobie, aby mógł być w ten sposób uskutecznionym, lecz gdzież te środki do urzeczywistnienia? Stratę spalonej dzielnicy miasteczka oszacowano na 340,000 złr., zabezpieczeni w Towarzystwie krakowskiem otrzymali 30,000 złr., ofiarność ludzi litujących się nad biednymi pogorzelcami przyniosła 14,000 złr., z której to kwoty rozdzielono dotychczas około 11,000 złr. (więcej nieco niż ów korespondent sobie życzył) przeważnie na odbudowanie się, zaś tysiąc-parę-set złr. na utworzenie jednej nowej ulicy, na którą wywłaszczono trzy parcele budowlane i na uregulowanie dawnych poujmowano jednym po parę metrów a dodano innym po stronie przeciwnej, w czem niewielka okazała się różnica.

Nie pojmujemy więc, na jakiej podstawie korespondent 200 parcel budowlanych wywłaszczył tam, gdzie 178 domów zgorzało. Nie wiemy też, gdzie będą owe ogródki, których przed spaleniem się tej dzielnicy nie było — a co do plantacyj, takowe mają tworzyć ulice obsadzone drzewami — innych niech sobie szan. publiczność nie przedstawia. Niezawodnie i to jakie-takie uregulowanie dzielnicy jest wielkiem dobrodziejstwem, ale nie mogło być przeprowadzone na tak wysoką skalę, jak ów korespondent maluje. Taka bowiem regulacya pociągłaby wielkie koszta, co samych ofiarodawców, którzy przesyłają jałmużnę dla biednych pogorzelców, mogłoby oburzać, że tę jałmużnę na cele zbytkowne i podrzędne obracamy— tak jednak nie jest, jak z naszego rzetelnego opisu szan. publiczność przekonać się może. Ofiarę, złożoną na pogorzelców, daliśmy pogorzelcom, a małą część tej ofiary obróciliśmy na dwie publiczne studnie w dzielnicy spalonej, na utworzenie jednej potrzebnej ulicy i na uregulowanie istniejących. Na tem to dzieło regulacyi miasta, szybko rozwinięte, skończono — aby zaś spalona dzielnica jaką-taką fizyognomię przybrała, potrzebujemy jeszcze wielkiej pomocy.

Dzisiaj jeszcze po obu stronach uregulowanych ulic widzimy zgliszcza i sterczące kominy, oprócz kilku mizernych nowo-wybudowanych domków; w dzielnicy, która ocalała, przeludnienie; niektórzy nie są w stanie nawet komornego zapłacić, a cóż mówić o odbudowaniu się?

Wyglądamy z nadzieją pożyczki państwowej, o którą nasz poseł hr. Hompesch wszelkie starania czyni — a z drugiej strony liczymy na niewyczerpaną ofiarność ludzi dobroczynnych, aby się ta spalona dzielnica choć w dłuższym czasie odbudować i zaludnić mogła.

Nędza u nas ogólna, zamożniejszych mieszczan nie mamy, a flis, który jest jedynym źródłem zarobku, dzisiaj zupełnie upadł.

Nie podzielamy przeto przedstawienia rzeczy niewiadomego autora, które może z dobrej woli, ale z bujnej fantazyi wpłynęło i w imieniu pogorzelców prosimy szan. publiczności o najłaskawszą pomoc.

Z komitetu rat. miejsc. dla pogorzelców Ulanowa.
Przewodn. *X. J. Ruszel.*
Stef. Zabierzewski.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zboiska, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **„Przegląd“** donosi:

„JE. Alfred hr. Potocki przybył do Lwowa. Po sesyi sejmowej uda się do Cannes.

„X. Walaryan Kalinka jest od wczoraj nadzwyczaj niebezpiecznie chory, nastąpiło bowiem zapalenie błon mózgowych. Nadzieja uratowania tego męża wielkich cnót, wielkiego umysłu i wielkiej pracy jest prawie żadna. Właśnie ta jego wielka praca zabija go. Nieustanne ślęczenie przy biurku, nieustanne natężanie umysłu wywołało owe kongestye, o których pisaliśmy przed paru dniami. Lekarze przewidywali, że z tych kongestyj może się wyłonić zapalenie błon mózgowych i obawiali się tego, a wszelkiemi środkami starali się temu zapobiedz. Zabiegi ich spełzły na niczem, od wczoraj bowiem skonstatowali już istnienie zapalenia.

„Wielki, niepowetowany cios grozi naszemu narodowi, bo grozi nam utratą człowieka, o którym można śmiało powiedzieć, że należy do tych nielicznych, których zastąpić nie zdołamy.“

Gazeta Lwowska zaś z tego samego dnia pisze: „W stanie zdrowia X. Kalinki nastąpiło, dzięki Bogu znaczne polepszenie.“

— **Delegat hr. Borkowski** dziś rano pośpiesznym pociągiem przybył ze Lwowa.

— **Wielka sprzedaż** znacznych i znakomitych zbiorów sztuki, oraz starożytności, znanego utalentowanego i sympatycznego publicysty p. Michała Newlińskiego rozpocznie się dziś 1 b. m. w Wiedniu w Künstlerhaus. Znajdą się tam liczne przedmioty pierwszorzędnej wartości, przez cały szereg lat mozolnie i ze znawstwem zgromadzone, że wymieniamy tylko dzieła Makarta, a między niemi szkic pierwotny „Wjazdu Karola V do Antwerpii.“ Obszerny katalog, umiejętnie ułożony, który właśnie otrzymaliśmy, daje obraz bogactw istotnych i wartości nieposledniej tego pięknego zbioru.

— **Adam Tustanowski,** dyrektor ekspedytu dla korespondencyj administracyjnych w ministerstwie spraw zagranicznych, kawaler orderu Fr. Józefa, umarł wczoraj w Wiedniu w 60 roku życia.

— **Zakaz noszenia munduru wojskowego.** *Polit. Corr.* pisze: Z inicyatywy wspólnego ministra wojny polecono przed kilkoma miesiącami władzom cywilnym, aby nie dozwalały noszenia munduru wojskowego osobom nienależącym do czynnej służby, oraz nieczynnym gażystom niezaliczonym do żadnej klasy rangi. Ponieważ pokazało się, że w niektórych okolicach, zwłaszcza między ludnością wiejską, zwyczaj noszenia odzieży wojskowej, lub takich sukni cywilnych, które krojem i barwą są podobne do mundurów wojskowych, przypisać należy motywom patryotycznym, przeto ministerstwo wojny z okazyi pewnych poszczególnych wypadków widziało się zniewolonem oświadczyć, iż zakaz nieprawnego noszenia mundurów wojskowych został wydany w tym głównie celu, aby zaszczytny ubiór żołnierza ochronić przed możliwem splamieniem takowego. Ministerstwo wojny wyraziło przytem opinię, że tam, gdzie noszenie oznak wojskowych wypływa faktycznie z motywów patryotycznych, niemniej tam, gdzie nie zachodzi nadużycie, ani nie ma powodu go się obawiać, należy postępować z wszelką możliwą oględnością, natomiast zakaz ma być ściśle wykonanym wówczas, gdy do tego zniewalają wypadki. Suknie cywilne, podobne barwą i krojem do mundurów wojskowych, nie mają natomiast podlegać żadnemu zakwestyonowaniu.

— **P. Wincenty Trojanowski,** młody artysta malarz w Monachium, zgłasza się do nas z prośbą o pośrednictwo w zapytaniu, czyby osoby, posiadające stare zużyte kostiumy polskie, całkowite, lub też części takowych, oraz broń (szable), stare draperye z mebli, z obić i t. p. nie raczyły odstąpić mu ich za przystępną cenę, lub w zamian za studya, małe obrazy, portrety malowane z fotografij, stosownie do wartości posiadanego przedmiotu. Adres jest następujący: Vincenz Trojanowski, Akademiker, München, Türkenstrasse, Nr 69.

— **„Słowo“** warszawskie donosi:

„W dniu 1 grudnia b. r. t. j. w przyszłą środę rozpoczniemy w *Słowie* druk szeregu fejletonów p. t. „Z wycieczki na Wschód,“ którą autor, członek naszej redakcyi Antoni Zaleski, odbył tej jesieni w towarzystwie Henryka Sienkiewicza i artysty malarza Kazimierza Pochwalskiego przez Bukareszt, Ruszczuk i Warnę do Konstantynopola.“ My zaś dodać możemy, że Sienkiewicz rozstał się z towarzyszami w Konstantynopolu, zkąd udał się do Aten, a ztamtąd do Neapolu. W tej chwili musi już być w Rzymie. P. Pochwalski zaś zatrzymał się dłużej w Konstantynopolu, aby wymalować portret jednej z rodaczek tam zamieszkałej, a następnie miał się połączyć we Włoszech z Sienkiewiczem. P. Zaleski zaś powrócił do kraju przez Odessę.

— **Moskwa** 28 listopada. Wczoraj o godzinie 1-ej w południe próbowano w moskiewskim kantorze banku państwa podnieść, na podstawie fałszywego upoważnienia, wkład wdowy po saratowskim kupcu O. A. Lebedowej, wynoszący sumę 70,500 rs. Podstęp nie udał się, a młody człowiek, szlachcic K., który się zgłosił po odbiór pieniędzy do banku, widząc, że fałszerstwo zostało dostrzeżone, w pierwszej chwili zniknął z kantoru banku, ale wieczorem został przytrzymany w pewnej restauracyi wraz z dwoma swoimi wspólnikami przez policyę. Wszyscy trzej znajdują się obecnie w więzieniu śledczem; do winy już się przyznali.

— **W Gracu** urządza Wydział „Ogniska,“ stow. akad. polskiego w dniu 4 bm. wieczorek deklamacyjno-muzykalny, na cześć śp. Adama Mickiewicza.

— **Salon ambasadora White w Konstantynopolu.** „Stanowisko p. Williama Whita, piszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, poprawiło się do tego stopnia, że już o nim i o lady White zaczynają ze względu na odbywającą się u nich codziennie *Five o'clock tea* osobne kursować legendy. Tak n. p. obiegała niedawno mało znacząca, ale zawsze w tej chwili symptomatyczna wieść, z ust do ust podawana, że poseł niemiecki v. Radowitz, skutkiem odebranego z Berlina polecenia, oddał pani White wizytę i wyraził jej swą radość z widzenia jej w Konstantynopolu. Lady White miała na to odpowiedzieć: *Que voulez vous? Nous sommes comme de la mauvaise herbe, plus qu'on nous coupe, plus nous poussons.* Całe to zajście było może tylko utworem bujnej wyobraźni, charakteryzuje ono jednak obecną sytuacyę. Pewnem jest bowiem, że p. Radowitz zostaje w dobrych stosunkach z panem White, co poczytują za dowód, że zbliżenie się Anglii do Austryi oddziałało dobrze na stosunek Niemiec do Anglii.“

— **Osobliwy podarunek.** Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej otrzymał zawiadomienie, że przybyło do Paryża poselstwo abisyńskie, przywożące mu dwa ogromne lwy i trzy pyszne pantery. Abisyńczycy chcieli zwierzęta te przeprowadzić do pałacu Elizejskiego; po długich staraniach zdołano wszelako im wytłómaczyć, że w domu głowy państwa nie przechowuje się dzikich zwierząt. Odstawiono owe żywe podarki do *Jardin des Plantes*, gdzie wsadzono oba lwy i trzy pantery w obecności wysłanników abisyńskich do klatek. Poselstwo abisyńskie, składające się z sześciu hebanowo-czarnych murzynów, zakwaterowało się skromnie w jednym z hotelów w bliskości *Jardin des Plantes.*

— **Zarobek angielskiego dżokeja.** Z Londynu piszą do *Frankf. Ztg.*: Podczas gdy dawniej wyrażano się nagannie o książęcych dochodach biskupów anglikańskich, zwracają obecnie ludzie uwagę na daleko znaczniejsze sumy, które angielscy dżokeje rocznie zarabiają. Tak n. p. podał sławny dżokej Fryderyk Archer urzędnikowi podatkowemu, że ma dochodu rocznego 10,000 funt. sterl. (200,000 mrk.), z czego płacił po 8 pens. od funta. Inny dżokej z Newmarke przyznał się bez szemrania do niewiele mniejszego dochodu. W jaki sposób zarabiają oni takie pieniądze, które przewyższają pensye lorda kanclerza i premiera angielskiego? Prawny zarobek dżokeja jest po prawdzie bardzo wielki, ale nigdy nie osiągnąłby takiej sumy. Klub dżokejów ustanowił taksę dla dżokeja zwycięzkiego na 5 f. st., dla zwyciężonego na 3 funty. W roku ostatnim odbył Archer 421 gonitw bez skutku, które mu 1282 funtów przyniosły, podczas gdy za 246 zwycięztw otrzymał 1292 funtów, czyli że cały dochód wynosił 2574 f. Tymczasem taksy otrzymane na torach stanowią najmniejszą cząstkę zarobku dżokeja; przy trenowaniu, przy biegu próbnym zarabia on wiele pieniędzy. Prezenta robione zwycięzkim dżokejom nie należą do zwyczajnych rzeczy. Żądania dżokejów są nieraz tak wygórowane, że klub dżokejów uznał za stosowne wydać owe przepisy i taksę ustanowić.

Wiadomości policyjne. Wskutek zarządzonej obławy, straż policyjna przyaresztowała 74 osób za włóczęgostwo, wstręt do pracy i niemoralne życie, z liczby tej oddano Sądowi 35 osób, Magistratowi 12, w szpitalu umieszczono 3 osoby dotknięte chorobami zaraźliwemi.

Straż policyjna przyaresztowała Franciszka Śliwińskiego, służącego, za kradzież wiktuałów z piwnicy swego służbodawcy, jednego z kupców tutejszych.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 2go grudnia: Po raz trzeci: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę 4go: Po raz pierwszy: *Lekkoduch*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego i Zygm. Sarneckiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— We czwartek d. 2go grudnia: śś. Bibianny, Aurelii i Aryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Chamillac*, grany wczoraj po raz drugi, doznał takiego samego powodzenia, jak pierwszym razem. Teatr był przepełniony. We czwartek *Chamillac* po raz trzeci — już bardzo wiele biletów rozsprzedano. Zasłużone powodzenie tego przedstawienia zapewnione jest zarówno wartością wyjątkową utworu, piękną wystawą, jak grą artystów, a zwłaszcza znakomitem oddaniem dwóch głównych ról przez panią Hoffmanową i p. Lubicza. W sobotę po raz pierwszy *Lekkoduch* pp. Józefa Blizińskiego i Zygmunta Sarneckiego. W niedzielę daje Dyrekcya *Wicka* i *Wacka* Zygmunta Przybylskiego.

Na Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Mroczkowskiego „Wodospad z Tatr w Strążyskach“, Hakowskiego „Stańczyk,“ figura z gipsu.

Zmarły A. H. Kirkor nie zapomniał przed śmiercią o Muzeum Narodowem. Za życia jeszcze przekazał wszystkie pamiątki w obrazach i drobnych rzeźbach, miniaturach, sztychach i litografiach, tyczących się osób i miejscowości litewskich, dla Muzeum Narodowego. Są to po większej części prace artystów wileńskich, jak: Dmochowski, Slędzinski, Rusiecki; rzeźb: Jan Ostrowski i t. p. Piękny portret olejny samego Kirkora dostał się też do Muzeum Narodowego.

Muczkowski Stefan: „Austryacka ustawa notaryalna z dnia 25 lipca 1871, historycznie i porównawczo objaśniona.“ — Kraków 1887 roku, str. VIII i 604.

Przedewszystkiem należy się wdzięczność autorowi, że wzbogacił naszę literaturę prawniczą, dotąd tak szczupłą, cennym przyczynkiem. Austryacka ustawa notaryalna obecnie obowiązująca nietylko u nas, ale i w innych prowincyach austryackich, nie doczekała się jeszcze należnego omówienia i objaśnienia. Zastanowienia godnem, że dział ten prawoznawstwa, w licznym zastępie prawników niemieckich nie znalazł interpretatorów, lecz dopiero innoplemieńcom, p. Drowi Pappafavie włoskiemu Dalmatyńcowi i naszemu rodakowi przypadło spełnić to zadanie. Brak pracy podobnej, pożądanej nietylko dla praktyków, choćby świadomych ustaw, a zawód swój miłujących, lecz także takowy rozpoczynających, wypełnił autor w sposób chwalebny; młodym zaś adeptom ułatwił naukowe wykształcenie się w swym zawodzie i poznanie krytyczne ich przyszłego zawodu przez głębszy pogląd i naukowe a krytyczne doń się przygotowanie.

Jakkolwiek autora zamiarem było, jak w przedmowie mówi, napisanie podręcznika, to niniejsza praca ten zakres daleko przekracza, i jest w całem znaczeniu tego wyrazu pracą naukową. Autor poprzedził swój komentarz ustawy obszernym, a wyczerpującym rysem historycznym instytucyi notaryatu w Europie. Pogląd historyczny stanowi pierwszą część dzieła tego. W drugiej części, zawierającej objaśnienie ustawy, autor nie poprzestał na suchem wytłómaczeniu samej ustawy, lecz nadał pracy swej krytyczny zakres, traktując przez siebie opracowany przedmiot w związku systematycznym ze wszystkiemi innemi przepisami a wchodząc w szczegóły i porównywując przepisy ustawy notaryalnej austryackiej z innemi zagranicznemi, wypowiada wszędzie śmiało swe zdanie, podnosząc jej zalety lub wady. Obok wyczerpującej egzegezy, odznacza pracę tę jasność przedstawienia, popra-

wność przekładu niemieckiego tekstu ustawy, jako też rozliczne krytycznie ułożone orzeczenia najwyższego trybunału sprawiedliwości; wreszcie zebrane razem w odpowiednich miejscach przepisy dodatkowe potąd wydane. Wszystkie te zalety wnosić każą, że praca szanownego autora znajdzie życzliwe przyjęcie w gronie tych prawników zawodowych, dla których ją autor przeznaczył.

Zasługuje wreszcie na pochlebne uznanie bardzo staranne i zewszechmiar piękne wydanie, które podnosi zasłużony i oceniony już rozgłos drukarni „Czasu."

Wyszło w Paryżu dwutomowe dzieło p. t. *Les Jésuites de la Russie Blanche par Stanislas Zalenski, de la Comp. de Jésus. — Ouvrage traduit du polonais par le P. Alexandre Vivier de la même Compagnie. Traduction approuvée par l'auteur. Paris. Letouzey. Rue du vieux Colombier 17.*

Przed 12 laty wydał we Lwowie X. Stan. Załęski T. J. dwutomowe dzieło: „Historya zniesienia zakonu Jezuitów i zachowanie ich na Białej Rusi. Tom pierwszy zawierał dzieje kasaty Jezuitów w całym świecie, oprócz Polski; tom 2gi, opracowany przeważnie na rękopismiennych źródłach z biblioteki watykańskiej i z archiwum Jezuitów polskich, opowiadał dzieje tejże kasaty Jezuitów w Polsce, ocalenie ich i losy w Prusiech i na Białej Rusi pod rządami Katarzyny II, Pawła I i Aleksandra I, przywrócenie ich przez Piusa VII na całym świecie, wreszcie prace ich w Galicyi i w Księstwie Poznańskiem aż do r. 1872.

Równie obszerna i wyczerpująca praca w tym przedmiocie nie pojawiła się dotąd w polskim języku; tem mniej znane były te dzieje za granicą. Wiedziano tylko wogóle, że zniesiony przez Klemensa XIV zakon ocalał w Rosyi, a wydalony ztamtąd r. 1820, rozpostarł się po całym świecie i liczy teraz przeszło 11,000 członków. To też dokonany przekład tego dzieła jest niemałą przysługą dla miłośników historyi.

O. Aleksander Vivier, jako kilkuletni nauczyciel języka francuskiego w Tarnopolu, wyuczywszy się języka polskiego, dokonał tego przekładu i wydał go w bardzo okazałej formie i w zręcznym układzie. Podzielił rzecz całą na dwa tomy, tomy na sześć ksiąg, a księgi na rozdziały, którym nadał numerowane nagłówki, co ułatwia czytanie i oryentowanie się w dziele.

Słowem książka X. Załęskiego we francuskim przekładzie przedstawia się jako poważne dwutomowe dzieło, uzupełnione wielu ważnemi dodatkami, a pod względem technicznym wydanie francuskie przewyższa o wiele wydanie polskie. — W pierwszym zaraz miesiącu zwróciło na siebie uwagę powszechną we Francyi i taki zyskało popyt, że tłumacz już się sposobi do drugiego wydania i przygotowuje doń ryciny przełożonych jeneralnych zakonu, Polaków, tudzież mapę prowincyj polskich. (Cena dzieła 12 franków).

P. Stanisław Mirecki, muzyk znany zaszczytnie szerokim kołom naszego miasta, uczeń niegdyś Lampertiego, obejmuje w tutejszem Towarzystwie muzycznem naukę śpiewu solowego. Wpisy w kancelaryi Towarzystwa już się odbywają.

Podarek od świętego Mikołaja dla grzecznych i pilnych dzieci, napisał Jan Kawecki; z 5 kolorowanemi rycinami. (Rzeszów, nakład księgarni J. A. Pelara, H. Czerny). Autor, który jest nauczycielem szkoły męskiej w Rzeszowie, przedstawia zajmująco i w żywych barwach życiorys św. Mikołaja, patrona opuszczonych dziatek. W samą porę okazała się książka p. Kaweckiego, kiedy nadchodzi dzień oczekiwany z upragnieniem przez dzieci obchodu świętego Mikołaja i uroczysta gwiazdka.

Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Sp. w Warszawie wyszło dzieło p. t.: „Program spostrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20 roku życia. Przewodnik ułatwiający poznanie dziecka," przez J. Wł. Dawida (8° 101 str.). Jestto osobne odbicie z *Przeglądu Pedagogicznego.* Tamże wyszła powieść Klemensa Junoszy Szaniawskiego p. t.: „Pan sędzia," obrazek z niedawnej przeszłości (8° 222 stronnic).

„Pruska ustawa kościelno-polityczna z dnia 21 maja 1886 r." napisał Dr Władysław Abraham. W drukarni „Czasu", str. 78. Rzecz ta pojawiła się najpierw w *Przeglądzie Polskim*, a ma wartość zasadniczą i aktualną, gdy ze stanowiska prawa kanonicznego autor rozbiera ostatnie płody ustawodawstwa kościelnego pruskiego, wykazując błahość ustępstw i wrzekomego tylko kompromisu.

W oddzielnej odbitce Dra Wittelshöfera, *Wiener Medizinische Wochenschrift*, wyszła rozprawa p. t.: *Über Wirkung, terapeutischen Werth und Gebrauch des neuen Karlsbader Quellsalzes, nebst dessen Beziehung zum Karlsbader Thermalwasser von Dr W. Jaworski, Universitäts-Docenten in Krakau (im Sommer in Karlsbad).* Są to badania kliniczno-eksperymentalne, zebrane przez Dra Jaworskiego w klinice uniwersyteckiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie.

Zwischen Donau und Kaukasus. Land- und Seefahrten im Bereiche des Schwarzen Meeres von A. v. Schweiger-Lerchenfeld. (Wien, A. Hartleben). Opuściły prasę zeszyty 19 do 25, zawierające zakończenie tego zajmującego dzieła. Autor przedstawił nam w nich opis Rosyi, Armenii, wreszcie Bułgaryi, na którą obecnie ogólna uwaga Europy jest skierowaną. Mnóstwo starannie wykonanych rycin ozdabia malownicze przedstawienie tych z wielu względów ciekawych krain. Całe dzieło, składające się z 25 zeszytów, zawiera 215 drzeworytów i 11 map, z tych dwie wielkie mapy w ściennym formacie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wystawa krajowa.

W biurze „krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców" we Lwowie odbyło się w ubiegły czwartek posiedzenie przemysłowców lwowskich, wybranych do Komitetu głównego Wystawy, na którem uchwalono: 1) Dołożyć wszelkich starań, aby w kołach przemysłowych rozbudzić chęć do wzięcia jak największego udziału w wystawie, czego najskuteczniej dokonać będą mogli przewodniczący odnośnych poszczególnych korporacyj, przez zachęcenie ich członków do obsyłania tejże. 2) Dążyć do tego, aby wystawione były przedewszystkiem takie przedmioty, które zwykle są wyrabiane i mają już pewien zbyt, gdyż nie idzie w pierwszym rzędzie o pokazanie co nasi przemysłowcy zrobić mogą, — ale o danie rzetelnego obrazu wyrobów naszego przemysłu krajowego, z należytą starannością wykonanych. 3) Dążyć do tego, ażeby wystawcy za pośrednictwem Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i zarządu „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców," porozumieli się ze sobą, co do możliwego wspólnego wystawienia swoich wyrobów, to jest, aby np. w danej przez jednego szafie drugi wystawił suknie, gdyż w ten sposób obesłanie Wystawy byłoby ułatwione.

4) Wyrażono zdanie, ażeby „Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców" nie urządzało w roku przyszłym projektowanej wystawy specyalnej skór i wyrobów skórzanych, lecz popierając całą siłą wystawę krajową, postarało się, aby przedmioty tego rodzaju były na niej jak najliczniej reprezentowane i stanowiły bogaty dział specyalny. 5) Oświadczono, że pożądanem jest, aby przedmioty przemysłu domowego i wogóle wystawców włościańskich tworzyły na Wystawie dział osobny i ugrupowane były powiatami, a to dla lepszego uwidocznienia takowych i korzystniejszego obznajomienia się z niemi. 6) Pożądanem byłoby, aby wystawcy, mogący wyroby swoje wykonywać na placu Wystawy, tam je robili; przez to bowiem więcej budzić one będą zainteresowania i ściągać publiczność z korzyścią dla takich wystawców i ogólnych celów Wystawy. 7) Uznano, że wskazanem jest, aby *jury* składali ludzie jak najbardziej fachowi, a o rozpoczęciu ich czynności wystawcy byli wcześnie powiadomieni dla możności udzielania osobiście pożądanych objaśnień.

Tygodnik rolniczy zamieszcza następujący okólnik:

Wysoki Wydział krajowy, przychylając się do czynionych przez Komitet Tow. rol. krakowskiego przedstawień, objawił gotowość urządzenia w Krakowie dla zachodnich powiatów Galicyi filii krajowego biura melioracyjnego i zażądał od Komitetu udowodnienia potrzeby tegoż biura wykazem szczegółowym gruntów wymagających melioracyj.

Komitet uprasza szanowne Prezydyum, aby w jak najkrótszym czasie zebrać i w każdym razie przed rozpoczęciem sesyi Sejmu krajowego nadesłać tu zechciało:

Wykaz potrzebnych w obrębie Tow. roln. okręgowego melioracyj drugorzędnych; — mianowicie, ile w przybliżeniu znajduje się w okręgu hektarów bagien wymagających osuszenia, łąk do nawodzenia i gruntów lub łąk do drenowania.

Kraków dnia 19 listopada 1886 r.

Wiceprezes: *Wład. Struszkiewicz.*
Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Wiedeń 30 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,820, tudzież galicyjskich warchlaków 2,990, razem 6,810 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 37½ do 39 złr., za średnio-ciężkie 34, 35 -- 36— złr., za lekkie 26—32 złr., i za galicyjskie warchlaki 30—32, 35 i 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2857-?)

Przewodnik po Krakowie

Perębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2954)

(Dobre domowe lekarstwo.) Powszechnie znaną jest rzeczą, iż lekkie przeziębienia, objawiające się jako katar, nieżyt, bóle w członkach, kaszel i t. p., najczęściej bywają bardzo zaniedbane; za lekarzem posyłamy tylko wtedy, gdy się jakaś większa słabość zacznie. Inaczej ma się rzecz u tych rodzin, które trzymają zawsze w zapasie lekarstwo domowe, znane pod nazwą Pain-Expelleru z kotwicą. Bolące miejsca zaraz przy pierwszych symptomach należy natrzeć Pain-Expellerem, poczem następuje pocenie się, przynoszące wielką ulgę, a do drugiego dnia dolegliwości zupełnie ustąpią. Wskutek tej zdumiewającej skuteczności ma Pain-Expeller wielką wziętość, a my także ze swej strony polecamy ten dawny i wypróbowany lek domowy jak najlepiej. O ile nam wiadomo, sprzedaje się teraz Pain-Expeller we flaszkach tylko po 40 ct., po cenie więc nadzwyczaj niskiej.

NADESŁANE. (2868-5-6)

Ciekawe jest w dzisiejszym Nrze *doniesienie szczęścia* Samuela Heckschera sen. w Hamburgu. Ten dom bankowy z powodu punktualnej i dyskretnej wypłaty zjednał sobie tak dobre imię, że zwracamy uwagę wszystkich osób na jego dotyczące ogłoszenie.

Ostatnie wiadomości.

W tej chwili otrzymujemy wiadomość, iż niebawem będziemy mieć całą mowę posła Abrahamowicza, wypowiedzianą w Stryju przed wyborcami. Nie chcąc jednak dłużej pozostawić Czytelników bez wiadomości bliższej o tej mowie, dotyczącej spraw krajowych, nie cofamy streszczenia podanego przez *Dziennik Polski*, pozostawiając mu jednak odpowiedzialność za takowe.

Ajencya Północna ogłasza następujące telegramy:

Londyn 29go listopada. Biuletyny o zwycięstwach Ghilzajów nad wojskami emira afgańskiego są przesadzone w tym celu, aby Anglikom dać powód do zajęcia niektórych punktów w Afganistanie.

Londyn 30 listopada. *Daily News* powiadają, że postępy Rosyi w Azyi daleko bardziej niepokojącemi są dla Anglii, aniżeli kwestya bułgarska. Sądzą, iż gabinet tutejszy zaprosi rząd rosyjski do równoczesnego porozumienia się w sprawie afgańskiej i bułgarskiej.

Londyn 30 listopada. Fenicy amerykańscy uchwalili rozpocząć wojnę eksterminacyjną z Anglią.

Londyn 30go listopada. *Saint James Gazette* wyraża przekonanie, iż Francya zdecydowała się zaproponować konferencyę europejską, celem rozstrzygnięcia kwestyi kanału sueskiego.

Zajścia w Bułgaryi.

Przeciw wysłaniu do mocarstw deputacyi, wybranej przez Zgromadzenie narodowe bułgarskie, czyni Rosya wielkie usiłowania, w których pośrednictwa podjęła się Porta. Deputacya miała już wyjeżdżać do Wiednia, kiedy nadeszła nota od Gadbana baszy, przedstawiająca, że Porta w połączeniu z Rosyą stara się teraz właśnie porozumieć się z mocarstwami o kandydata do tronu bułgarskiego i że skutkiem tego wysłanie deputacyi nie ma żadnego celu i powinno być zupełnie zaniechanem. Rejencya przychyliła się do tego żądania o tyle, o ile jest w jej mocy, t. j. wpłynęła na odroczenie jej wyjazdu. Dalej iść nie może, bo deputacya wysłaną została do mocarstw przez sobranie, nie przez rejencyę. Odroczenie to nastąpiło tylko na czas krótki, panuje bowiem w Zofii przekonanie, że deputacya będzie bardzo mile przez mocarstwa przyjętą.

Voss. Ztg donosi, że rząd bułgarski czyni w Berlinie starania, w celu uzyskania pożyczki za pośrednictwem Banku niemieckiego. Tenże dziennik wspomina o pogłosce, jakoby istniał plan obsadzenia Rumelii wschodniej przez wojska tureckie, którym przydanym ma być komisarz rosyjski w osobie jenerała Kantakuzena. Wobec dzisiejszej postawy mocarstw kombinacya ta nie jest dziś prawdopodobną.

Szanse księcia Mingrelii nie poprawiły się bynajmniej, a wiadomości świeżo z Paryża nadchodzące stwierdzają dawniej już obiegające wieści, że się Rosya przy jego kandydaturze upierać nie będzie.

Rejencya odbywa teraz swe czynności urzędowe w dawnem biurze księcia Aleksandra. Ma ona podobno zamiar ograniczyć ukaranie winnych w spisku uknutym w szkole kadetów do wywołania ich z kraju; wysoko jednak położone osoby doradzają jej, ażeby tym razem, celem ubezpieczenia stanowiska swojego, surowszych chwyciła się środków.

Telegramy.

Zofia 30 listopada. Minister skarbu Geszow podał się do dymisyi, a Radosławow objął prowizorycznie sprawy ministerstwa skarbu. Deputacya do mocarstw, składająca się ze Stoiłowa, Grekowa i Kalczewa, ma jutro ztąd wyruszyć. Grekow z powodu słabości musi wstrzymać swój wyjazd, uda się jednak za deputacyą, skoro to tylko będzie możebne.

Wiedeń 1-go grudnia (pryw.). Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Zofii: Gadban konferował dziś dłuższy czas z Naczewiczem. Trzej oficerowie bułgarscy, którzy wzięli udział w zamachu stanu w dniu 21 sierpnia, a następnie zbiegli do Turcyi, powrócili tu w ostatnich dniach. Stawili się oni dobrowolnie przed władzami wojskowemi, przyrzekając złożenie ważnych zeznań.

Wiedeń 1 go grudnia (pryw.). Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Rzymu: Kapitan artyleryi Cugia udał się do Zofii jako sekretarz tamtejszego włoskiego konsulatu jeneralnego. Ma on tam spełnić przemijającą misyę.

Wiedeń 1 grudnia (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Petersburga: Krążą tu pogłoski, że kandydatura ks. Mingrelii ma być ewentualnie zaniechaną i zastąpioną przez inną kandydaturę.

Telegramy własne „Czasu".

Żywiec 1 grudnia. Posłem na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec-Ślemień Milówka, został wczoraj wybrany Antoni Michałowski, prezes Rady powiatowej w Żywcu.

Dolina 1 grudnia. Posłem na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów Rożniatów, został wczoraj wybrany Maryan Mazaraki, prezes Rady powiatowej w Dolinie.

Wiedeń 1 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o zmianie urządzeń Namiestnictwa w Pradze i Lwowie, tudzież nominacyę Papaya na szefa sekcyi w kancelaryi gabinetowej.

Wiedeń 1 grudnia. Z Sarajewa donoszą, że Cesarz przyjął dymisyę Nikolicsa i że poruczył bar. Kutscherze prowizoryczne zastępstwo.

Wiedeń 1 grudnia. Podług *N. Fr. Presse* austryacka deputacya w sprawie kwoty ukonstytuuje się w sobotę. Równocześnie ukonstytuuje się także deputacya węgierska. Obrady rozpoczną się jednak dopiero w styczniu.

Wiedeń 1 grudnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Darmsztadu: Ks. Aleksander Battenberski zamierza udać się z końcem tego tygodnia do Anglii, gdzie przepędzi parę tygodni.

Wiedeń 1 grudnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Rzymu: Na ostatnie propozycye Watykanu w sprawie uregulowania kwestyi zakonów nie odpowiedziano dotąd z Berlina, zdaje się skutkiem tego, iż Papież zażądał przywrócenia zakonu Jezuitów w Prusach.

Peszt 1 grudnia. *Budap. Corr.* donosi: Podczas bytności Taaffego w Peszcie odbywały się kilkakrotnie szczegółowe narady co do bieżących kwestyj ugodowych. Kwestya naftowa jednak nie jest jeszcze rozwiązaną. Na ostatnie propozycye węgierskie nie nadeszła dotąd jeszcze merytoryczna odpowiedź od rządu austryackiego.

Peszt 1 grudnia. Minister handlu Szechenyi złożył wyborcom swym w Kaposvar sprawozdanie, w którem powiedział, że kwestya cła od nafty nie będzie już dłużej przeszkadzała w zawarciu traktatu handlowego z Austryą, gdyż kwestya naftowa rozwiązaną zostanie przez nałożenie wyższych ceł na naftę surową.

W celu zabezpieczenia wolnego przywozu bydła zawarto układ z rządem austryackim. Traktat handlowy z Rumunią będzie mógł być wkrótce zawarty ku zadowoleniu obu stron.

Paryż 1 grudnia. Do *Temps* donoszą z Odessy: Podczas przybycia Kaulbarsa urządzono tu wielkie owacye. Kaulbarsa zaniesiono w tryumfie aż do petersburskiej linii kolejowej. Teochanow miał do niego przemówienie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski z d. 28 z. m., zwołujący wszystkie sejmy krajowe na dzień 9 b. m.

Wiedeń 1 grudnia. Wylosowano następujące serye losów z r. 1864: Serya 202, 219, 420, 792, 901, 953, 972, 1,128, 1,200, 1,253, 1,293, 1,367, 1399, 1586, 1721, 1840, 2175, 2193, 2708, 2,716, 2,789, 2,812, 2,950, 3,339 i 3,355.

Główna wygrana serya 1,128 Nr 25; druga wygrana ser. 1,399 Nr 64; trzecia wygrana ser. 1,293 Nr 97; po 5,000 złr. wygrały: serya 1,721 Nr 66 i serya 792 Nr 48. Po 2,000 złr. wygrały serya 1,367 Nr 13 i serya 420 Nr 91.

Wiedeń 1 grudnia. Rada zawiadowcza Länderbanku zatwierdziła dziś ugody, będące rezultatem rokowań, które rozpoczęte zostały z niemiecką i francuską grupą wielkich akcyonaryuszów w Paryżu, a które w ostatnich dniach tu się toczyły. Następnie uchwalono zwołać na dzień 10 stycznia nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie, którego celem będzie uzupełnienie rady zawiadowczej do przepisanej statutami maksymalnej liczby członków. Do rady zawiadowczej wejdą zapewne oprócz kilku nowych członków austryackich, także dwaj reprezentanci francuskich i trzej reprezentanci niemieckich grup. Wyznaczenie nowych członków austryackich nastąpi dopiero przy najbliższem zebraniu się grupy austryackiej. Grupie niemieckiej i francuskiej zastrzeżono także wyznaczenie swych członków.

Berlin 1 grudnia. W parlamencie rozpoczęła się wczoraj dyskusya budżetowa.

Paryż 1 grudnia. Izba przyjęła 289 przeciw 100 głosom kredyt na Madagaskar.

Kursa. — Wiedeń 1 grudnia. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·20. — Renta austr. srebrna opod. 84·85. — Renta 4% złota austr. 115·05. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 297·70. — Londyn 126·05 — Napoleony 9·96—. — Dukaty 5·93. Marki 61·82½. — 5% Renta węg. papier. 94·15. 4% Renta węg. złota 105·20. — Losy prem. węg. 124·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·60 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·75. — Akcye Länderbanku 248·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 197·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 236·25. — Akcye kolei południowej 107·—. — Ruble 118·50. — Srebro — Usposobienie giełdy: słabe.

Wiedeń 29 listopada. Okowita. Usposobienie słabe. Gotowy towar sprzedano po złr. 25·25.

Berlin 1 grudnia. — Banknoty austryackie 161·75. — Krótki Wiedeń 161·65. — Banknoty ros. 191·70. — 5% Listy zast. Polskie 59·60. — 4% Listy Likw. Polskie 56·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·25. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 50	119 50
Marki niemieckie	61 50	62 20
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 —	84 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
5% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	96 50	97 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	101 —
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	94 30	95 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 25	101 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 —	— —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	103 75	104 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	100 —	101 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	50 —
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	196 50	197 50
„ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	235 50	237 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 —
„ „ węgier. „ „	9 50	10 —
Wiedeń 30 listopada.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	84 25	84 45
4⅕% „ srebrna	84 90	85 50
4% „ złota	114 75	114 95
4% „ węgierska złota	105 30	105 45
5% „ „ papier.	94 30	94 45
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 90	139 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 60	105 —
Morawskie „ „	104 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 30	106 —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 80	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 10
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	118 90	119 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 —	115 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	252 —	252 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	298 —	298 40
„ Bank węgierski . 200 „	308 —	308 50
Depositen-Bank . 200 „	192 —	193 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	885 —	887 —
Unionbank . . . 100 „	226 40	226 80
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	156 —	156 75
Wied. Bankverein . . . 100 „	108 80	109 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	189 25	189 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	381 —	383 —
Elżbiety . . . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2367	2370
Franciszka Józefa . . 200 „ „	222 50	223 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	196 90	197 30
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	151 75	152 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	236	236 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	169 —	169 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 —	169 25
Rudolfa . . . 200 „ „	192 50	193 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	187 25	187 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	251 25	251 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	107 50	108 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 50	178
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 50	174
„ Westb. . . . 200 „ „	172 50	173 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 50	99 75
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 80	101 20
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	— —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 30	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 30	100 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 40	93 80
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	97 75	98 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ prem.	103 70	105 20
5% „ „ „ 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 60	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 40	101 80
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 30	100 90
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 40	118 —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 50	125 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	99 70	100 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 90	114 20
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	96 25	96 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 40	101 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 —	83 50
„ II „ 1867 300 5%	93 —	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	106 80	107 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 40	104 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	93 75	94 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 30	100 80
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199 80	200 40
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 75	160 —
„ . 200 złr. 5%	129 50	130 —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost . . . 300 „ „	100 20	100 60
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	102 25	102 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	119 —	119 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . „ 100	124 75	125 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 10	17 50

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	178 50	179 —
Clary . . . złr. 42	43 25	44 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 —	118 —
Insbrucku. „ 20	22 —	— —
Keglewicha „ 10	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 50	18 90
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 —
Palfy „ 42	41 75	42 25
Rudolfa „ 10	19 —	19 50
Salma „ 42	57 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	57 75	58 25
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 25
4% „ „ 50	68 50	69 50
Waldsteina „ 20	32 50	33 50
Windischgrätza „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 96	9 97
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 57	12 62
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 87
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —
Lwów 29 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 50	98 50
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	101 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% „ pożyczki krajowej	96 25	97 50
Warszawa 30 listopada. (rub. kop.)		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	95 20
kupon		— 189

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 2862. (2919-2-2)

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej rzezalni miejskiej za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody i t. d. na przeciąg lat trzech począwszy od dnia 1 marca 1887 r. do końca lutego 1890 r — odbędzie się **w dniu 16tym grudnia 1886 r.** o godzinie 10ej przedpołudniem publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 3,900 złr. w. a

Chęć mający licytować, złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk Komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 390 złr w. a., któreto wadyum uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

Pisemne oferty należycie sformułowane i ostemplowane, a w wyż oznaczone wadyum zaopatrzone — przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 listopada 1886 r.

BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i na zawsze słynny **„LITON"**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (18-11-12

Prześcieradła

bez szwu, 4 łokcie długości, 2¾ łokcia szerokości
w doskonałym gatunku . . . . zł. 1·20
prawdziwe płócienne . . . . „ 1·65
najlepsze „ . . . . „ 2·—

Skład fabryczny bielizny, płócien i towarów tkanych (2782-2-)

M. Schönfeld & Comp.
w Pradze czeskiej I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką

Główna wygrana 500,000 marek.	Doniesienie szczęścia.	Za wygrane poręcza państwo.

Pierwsze ciągnienie dnia 9go grudnia.

Zaproszenie do współudziału
w szansach wygrania
wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której
9 milionów 880.450 m.
z pewnością wygrane być muszą

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 100,000 losów, są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia	. . . . . .	**300.000** marek
1	wygrana po . .	**200.000** „
2	„ „ . .	**100.000** „
1	„ „ . .	**90.000** „
1	„ „ . .	**80.000** „
2	„ „ . .	**70.000** „
1	„ „ . .	**60.000** „
2	„ „ . .	**50.000** „
1	„ „ . .	**30.000** „
5	„ „ . .	**20.000** „
3	„ „ . .	**15.000** „
26	wygran. po . .	**10.000** „
56	„ „ . .	**5.000** „
106	„ „ . .	**3.000** „
253	„ „ . .	**2.000** „
512	„ „ . .	**1000** „
818	„ „ . .	**500** „

150 wygr. po **300, 200, 150** marek
31720 wygranych po **145** marek
7990 wygranych po **124, 100, 94** m
8850 wygranych po **67, 40, 20** mar.,
w ogóle **50.500** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **80.000** m., w 5 kl na **90.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.000** mar., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego
9 grudnia b. r. kosztuje
cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,
pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,
ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct. czyli 1½ marki.

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych oryginalnych losów (nie zakazanych promes) z dołączeniem oryginalnego rozkładu gry, odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma odemnie po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciagnienia.

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygr. pieniędzy uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

☛ Każde zamówienie najlepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.
☛ Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do

9 grudnia b. r.

z zaufaniem do mnie. (2867-6-6)

SAMUEL HECKSCHER SENR.,
bankier i właściciel kantoru zmiany
w **HAMBURGU.**

BANK GALICYJSKI
dla handlu i przemysłu
w KRAKOWIE

eskontuje weksle po 6 procent;
załatwia wszelkie zlecenia na wszystkich giełdach europejskich i pozaeuropejskich;
kupuje i sprzedaje wszelkie przekazy, dewizy, papiery publiczne, kupony i monety i udziela na te walory zaliczeń;
przyjmuje na skład do własnych obszernych, suchych magazynów, produkta, towary i wyroby wszelkiego rodzaju, za zaliczką lub bez; załatwia kupno i sprzedaż takowych. Wogóle uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, komisowe i handlowe pod najprzystępniejszemi warunkami. (2860 4 12)

Dyrekcya.

Uczniowie

z ukończoną VI. klasą gimnazyalną, poszukujący umieszczenia w aptekach, zechcą się zgłaszać do **Gremium aptekarzy w Krakowie.** (2884 3 3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. 2400 9 12

Kto się obawia paraliżu

lub kto był nim dotknięty, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung" 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. Rom. Weissmanna w Vilshofen, w Bawaryi. (2198-49-50)

Słabość męzka

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2175-12 15]

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Edwarda Kiernika

MAGISTRA FARMACYI
w Krakowie, Rynek gl. pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.
poleca:

Płyn na łupież niezawodny, natychmiastowy i pod gwarancyą, cena 90 ct.

Sulfidon przywraca siwym włosom kolor naturalny, cena 1 złr. 30 ct.

Woda chinowa znany środek do wzmocnienia cebulek włosowych, cena 2 złr.

Woda chinowa z ateńska na wzmocnienie i przeciw łupieżowi, cena 1 złr. 20 ct. [2706-4 50]

Nigretina do natychmiastowego farbowania włosów na kolor czarny i ciemny, cena 1 złr.

Brilantyna do odświeżania bokobrodów i wąsów świetny.

Kosmetyki do wąsów i włosów, pomady wszelkie nadzwyczajnej dobroci i wyszukanej delikatnej woni, *po cenach najumiarkowańszych.*

Antirheumaticon

Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, *emerytow. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ból i nabrzmienie stawów ustają już w przeciągu 24 godzin.

Główny skład w **Wiedniu** w aptece **„zum König von Ungarn"** I., Fleischmarkt 1.
W **Krakowie** w aptece **Konst. Wiszniewskiego.**
Cena flaszki 1 złr., — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeżeli tym własnoręcznym podpisem zaopatrzone: ☛ Dr. Franz Heller

Dr. Heller ordynuje od g. 12—3 w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2616 5-10

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
do zapuszczania podłogi
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania** i **ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatkną farbę żółto brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można (2604 6-6)

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

☛ WIELKI WYBOR ☚
pierników

ozdobnych tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejący od przeszło 30 lat. (2878 5-6)

W gmachu teatralnym
we Lwowie

są do wynajęcia bardzo wygodne i umeblowane **pomieszkania** dla Szanownych **PP. Posłów** na czas sejmowy. (2982-3-3)

Zyta około 10,000 klgr. miesięcznie

potrzebuje **zarząd więzień ces. kr. Sądu krajowego w Krakowie.** Oferty przystępne przyjmuje się. (2929-2-3

Ściągania długów bez kosztów

przyjmuje kantor wywiadowczy i inkasowy
(2772-4-4) **E. H. Conrad w Wrocławiu.**

BERNARD TICHO
w Bernie (Brünn)
rozsyła za zaliczką:

10	m. damsk. sukna podw. szer. złr.	8·—
10	„ pakłaku Niger „ „ „	5·50
10	„ flaneli Valerie 60 cm. szer. „	4·—
10	„ barchanu na suknie . . „	3·50
10	„ kałmuku najśw. wzór . . „	2·70
10	„ ind Foule podw. szerok. „	4·50
10	„ wełn. rypsu 60 cm. szerok. „	3·80
1	„ szt. płótna domow. I. gat. „	5·—
1	„ „ „ „ II. „ „	4·—
10	metr. materyi kratkow. . . „	2·50
1	resztkę sukna 3·10 mtr. dług. „	5·—
1	„ pakłaku 2·10 „ „ „	6·—
1	„ palmerstonu 2·10 m. „ „	6·—
1	chodnik 10—12 mtr. dług. „	3·50
1	oxford 30 łokci dług. . . „	4·50
1	sukno zimowe ⁹/₄ dług. . „	2·—

(2705-10-20)

Próbki darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład
TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE
Listy do Przyjaciółki
przez
Baronową X. Y. Z.
Tom I.
Cena 3 złr.

SUKNO

od złr. 1·20 za metr i wyżej. — Próbki przesyła na żądanie [1908-10-]
Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2741-5-)
z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Landong. Nr. 29. (2481-16-)

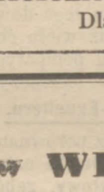
We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

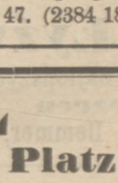
[2924-3-]

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.



Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.
Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384 18-)

ZANDER & GOHL
w WIEDNIU, II., am Erzherzog Carl Platz
RUMOWE ESENCYE (2615-12-15)
RAFINADOWY KOLOR 90°.

Oryginal. **normalną bieliznę**
(system prof. G. Jaegera)
DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp. oficerów i turystów, ma na sprzedaż
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zniżone ceny zimowe.
☛ **Uprasza się dokładnie uważać na adres.** ☚
☛ Zamówienia punktualnie za zaliczką. ☚ [2785-19-30]

Niema już więcej zamoczonych nóg



Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA** niezrównaną
uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie** i **rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jeko **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr, po 1 klgr. 2 złr. (2922-15-15)

☛ **Znaczna oszczędność obuwia**

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża W pudełkach drewnianianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.
STIEFEL-GLANZ- WICHSE-FABRIK
(fabryka założona 1835)
Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.
Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszedł świeżo:

Brewiarzyk IIIgo Zakonu św. O. Franciszka

ułożony na podstawie najnowszych rozporządzeń Ojca św. Leona XIII.

Dzieło to, obejmujące przeszło 1000 stronic w 8-ce na papierze welinowym, ozdobione 30 rycinami, kosztuje bez oprawy . . . . złr. 2;
w oprawie w płótno angielskie brązowe z czarnemi wyciskami, brzegi pąsowe, z futerałem złr. 2·75;
w oprawie wyborowej, gładki szangryn brązowy, brzegi pąsowe z futerałem . . . złr. 3·75.

Na porto jednego egzemplarza należy dołączyć 25 centów, na porto dwóch do sześciu egzemplarzy 36 centów. (2936-2-5)

Od redakcyi „Kroniki Rodzinnej."

Od chwili powstania swego, w początkach 1868 roku, *Kronika Rodzinna* trzymała się stale jednych zasad i ku jednym zmierzała celom; ma więc po za sobą tradycyę, na którą powołać się może. Założeniem jej było przypominać rodzinom naszym moralne i społeczne ich obowiązki, oraz ukazywać, że nauka prawdziwa ma zawsze przed oczyma zasady wiary objawionej, jak gwiazdy stałe przy wymiarze błędnych meteorów. Przekonania te, których hasłem są słowa apostoła narodów: „Ducha nie gaście", zachowujemy na przyszłość, stojąc niewzruszenie przy chorągwi chrześciańskiej, pomimo napaści coraz to nowych jej nieprzyjaciół. Do pisarzy, których prace zamieszczaliśmy poprzednio przybyli nam nowi współpracownicy. Do tych należy angielska autorka: p. M. Ashurst Biggs, znana z przekładu *Pana Tadeusza.* Zamieścimy w roku przyszłym po między innemi powieść, którą p. Biggs napisała dla nas pod tytułem: *Król Wysp Koralowych*, oraz opowiadanie Dra Antoniego J.: *Spuścizna po Humieckiej u ściany multańskiej*; Kajetana Kraszewskiego: *Homagium w Królewcu 1798 roku* (z opowiadań jmć. pana porucznika petyhorskiej brygady); dalszy ciąg korespondencyj *Michała Wiszniewskiego* i innych znakomitych ludzi, zarówno jak artykuły poświęcone literaturze, nauce, sprawom społecznym, oraz korespondencye: z Londynu, Paryża, Berlina i Wiednia.

W dodatku *bezpłatnym* damy: **OPOWIADANIE O NIEZWYKŁYCH PRZYGODACH KS. MARCINA LUBOMIRSKIEGO**, zaczerpnięte z *autentycznych źródeł*; — nowi zaś prenumeratorowie, składający całoroczną opłatę wprost w redakcyi, bez pośrednictwa księgarni, otrzymają za dodaniem kop. 30 na przesyłkę pocztową, dodatek zeszłoroczny: **PAMIĘTNIKI MARYI WESSLÓWNY KRÓLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ**, spisane ze wspomnień i archiwum jej rodziny.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4; na prowincyi, w kraju i zagranicą rs. 5 (tj. w Galicyi złr. 6, w Poznańskiem marek 10); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.* (2910)

Łyżwy Halifax

w najlepszych gatunkach wysprzedaje **za bezcen** (2965-1-6)
Demmer, skład broni w Krakowie.

GŁÓWNY WYWÓZ

ryb marynowanych z okolic Naddniestrzańskich, poleca handel korzenny **M. Lipińskiego w Zaleszczykach.** Wysyłki uskutecznia odwrotnie w dowolnej ilości, w puszkach blaszanych, za zaliczką poczt. Za towar świeży ręczy! 1 klgr. **Suma** marynowanego w galarecie wraz z opakowaniem złr. 1 10, 1 klgr **Czeczugi** morskiej bez ości w galarecie wraz z opakowaniem złr. 1·30. PP. kupcom przy zakupnie większej ilości stosunkowy znaczny opust. (2994-1-)

30 letni mężczyzna, katolik, właściciel handlu w Krakowie, **pragnie wejść w związek małżeński** z panienką przyjemnej powierzchowności, odpowiednem wykształceniem, w wieku od 18 do 25 lat, posiadającą do 5,000 złr. posagu. — Dla braku czasu obrał tę drogę do zawarcia znajomości. — Fotografie prosi nadsyłać pod liter. **K. Z. I. 125** poste restante **Kraków.** — Za dyskrecyą ręczy honorem. (2998)

Dom murowany, parterowy, za Wisłą, przy drodze nowo wytkniętej, składający się z pięciu pokoi, dwóch kuchni i stajni, wraz z parcelą ogrodową lub pod budowę, 500 □ sążni zajmującą, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w sklepie fryzyerskim Nr. 2, przy ul. Sławkowskiej. *A. Beer.* [2991-1-3]

Skrzynka budowlana!



Rodzice, którzy swym dzieciom raz już sprawili skrzynkę pierwotną (oryginalną), niechaj nie zapominają, iż dla dzieci najprzyjemniej będzie otrzymać na gwiazdkę skrzynkę dopełniającą. Prosimy nie omieszkać zamówić korespondentką nowy illustrowany cennik na rok 1886 u
F. Ad. Richtera & Cie.
we Wiedniu, I. Nibelungeng, 4, Rudolfstadt, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., 1. Railway-Place, Fenchurch Street. (2893-1 2)

Zakłady pogrzebowe,

które zamierzają nabyć wszelkiego rodzaju nowe bardzo gustowne przedmioty **do chowania zmarłych** przydatne tudzież ubiory żałobne czarne i jasnoniebieskie (dla kawalerów), po przystępnej cenie, zechcą się zgłosić do podpisanego.
Adolf Renner
w Wiedniu, I., Griechengasse 9.
Listowna odpowiedź najchętniej. — Także piękne modne liberye. (2959)

Obrazki świętych

w największym wyborze, z najsłynniejszych fabryk, po umiarkowanej cenie, poleca handel pod firmą (2996-1-12
H. Kretschmer w Krakowie,
róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2.

Un Français

ayant grande expérience de l'éducation des enfants, demande place de Gouverneur dans une famille. — Écrire à Mr *Louis*, professeur, Hôtel de l'Europe, à Cracovie. (2995)

Osoba z dobrego domu, inteligentna, z chlubnem świadectwem pobytu 8 lat w jednem miejscu, znająca doskonale kuchnię i całe gospodarstwo domowe, pragnie zająć miejsce gospodyni na wsi lub we dworze. — Łaskawe listy upraszam nadsyłać pod lit. **W. W.** w handlu Wgo *Jaworniskiego* **w Krakowie.** (2966-1-3)

Obrazy treści religijnej i inne znakomitych mistrzów — ocenione przez artystę malarza Rossowskiego — są tanio do sprzedania; także meble kosztowne i stylu *rococo* wielkiej wartości, oraz prawdziwe kuchenreitery — przy ulicy św. Gertrudy Nr. 11, II. piętro. (2997-1 3)

Dla kilku pp. Posłów,

na czas trwania Sejmu, są do najęcia w gmachu imienia Ossolińskich, bardzo dogodne **mieszkania umeblowane** z opałem, obsługą i z wielką salą do narad. O wczesne zamówienia uprasza administracya Zakładu Ossolińskich. (2964 1-3)

OBWIESZCZENIE.

Zwierzchność gminna w Radomyślu ad Czarna podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 20 grudnia 1886 roku odbędzie się licytacya *in minus* na dokończenie szkolnego budynku — zapomocą ofert pisemnych zaopatrzonych w wadyum 15% ceny fiskalnej. — Cena fiskalna wynosi 9677 złr. 38 ct. — Plany, kosztorysy i reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w kancelaryi Urzędu gminnego w Radomyślu. (2962-1-3)

Radomyśl, d. 28 listopada 1886 r.

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy**, który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne**, jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biédnym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą."** Główny skład w aptéce pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

(2953-1-)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☛ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☛ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-307)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Odznaczony na wystawie krajowej w Budapeszcie 1885 r. doskonały

chrzan

I. gatunku cetnar metryczny 12 złr. 50 c.
II. „ „ „ 8 „ — „
z opakowaniem, z dworca kolei w Koszycach, jest do nabycia za gotówkę lub za zaliczką do końca grudnia. **Dawid Paszternak,** Zdoba, Post Kaschau, Ungarn. [2725-6-7]

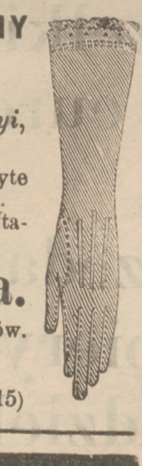
NAKŁADEM KSIĘGARNI
oraz głównej agencyi dzienników i czasopism
Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła: [2767-10-10]

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle . . . . 2 złr. 60 ct.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy . . . . 7 złr. 20 ct.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami** . . . . 1 złr. 80 ct.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie. Tomów 4 po . . 3 złr. 30 ct.
HAGEN br. z hr. ŁOŚ. Nowelle . . . . 1 złr. 80 ct.
ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania hr. Rudolfa . . . . . 1 złr. 50 ct.
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen . . . . 1 złr. 20 ct.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa . . . . 40 ct.
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii . 1 złr. 50 ct.
TUCZYNSKI. Dziedzic na pustkowiu . . . . 1 złr. 20 ct.



MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY
Braci Bilewskich
dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,
poleca na obecny sezon:
Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania). **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, Pończochy do polowania.
Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.
Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.
Kalosze oryginalne rosyjskie
w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669 11-15)



EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·—
flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (2412-10 20)

111-ta król. saska loterya, 100.000 losów, 50.000 wygranych, 5 klas. I. klasa 10 i 11 stycznia 1887.

Główne wygrane (nie kombinowane, lecz rzeczywiste) m. 500.000, 300.000, 200.000, 150.000, 100.000 60.000, 3 po 50.000, 4 po 40.000, 9 po 30.000, 25.000, 4 po 20.000, 23 po 15.000, 4 po 10 000, 83 po 5000, 800 po 3000, 985 po 1000 itd. najmniejsza ostatniej klasy 260 m. Do każdej klasy po m. 42 wedle planu mające się odnowić losy całe (połówki i piątki w stosunku), tudzież zaraz za wszystkie 5 klas ważne pełne losy 1/1 po m. 210, 1/2 po m. 105, 1/5 po m 42 poleca [2781-8-12]
George Meyer w Lipsku, król. saski kolektor loteryjny.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE:"
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2778-8-20)

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa
Jaegera. (2771-23-30)



Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się u firmy
Prof. Dr. G. Jaeger's
Normal-Bekleidungs-Gesellschaft
Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**
Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.
☛ **Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.** ☚
Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Ciągnienie już w grudniu.

Kincsem LOSY po **1** złr. **11** losów tylko **10** złr.

Główna wygrana w gotówce
zł. 50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygranych w gotówce.
(2685-17-)

Kincsem-losów można dostać:
w biurze loteryjnem węgier. Jockey-klubu, Budapeszt, Waitznergasse 6.

KSIĘGARNIA SKŁAD
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
przyjmuje
Prenumeratę
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Katalog pism rozsyła na żądanie gratis i franco.

Na gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki **wybór książek ozdobnie oprawnych** w językach polskim, niemieckim, i francuskim. (2951-2 10)

Rządca ekonomiczny, kawaler, liczący 30 lat, szuka posady od Nowego Roku 1887, świadectwa i polecenia odpowiednie. Zgłoszenia Zukowice dwór pr. Tarnów. (2987-2-3)

Pozostałe z wysprzedaży „Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.
☛ **Ceny za 100 sztuk.** ☚

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun,	p piel
28, 24	złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18	„	—	—	1·12,	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.

Patrony systemu Lefaucheux.

28, 24 18	„	—	—	—·92,	—	—
16	„	—	—	—	—·92,	—·76.
14	„	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-15-)

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe	24 ct.	za litr
znakomite z r. 1872 „ „	28	„ „ „
Riessling „ 1872 „ „	35	„ „ „
Ruster tłuste, słodkie „ „	75	„ „ „

Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr 50 ct. (2923-16-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za też samą cenę opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. ☛ Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.
Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

RESTAURACYA

Karola ZAKRZEWSKIEGO, ul. Wiślna 3,
(przedtem Majewskiego)
przyjmuje wszelkie obstalunki na obiady, kolacye, bale, wesela, wieczorki towarzyskie, tak w lokalu jakoteż w domach prywatnych (nawet z usługą), wykonuje takowe sumiennie i po cenach najprzystępniejszych. (2880 3-3)
Abonament miesięczny w lokalu jakoteż i do domów prywatnych jaknajtańszy.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
☛ Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2162 142)

Rozporządzając wyćwiczoną służbą kąpielową zawiadamiam, że osoby potrzebujące **leczenia hydropatycznego**, mogą je odbywać w własnem mieszkaniu pod moim nadzorem i kierunkiem. W odpowiednich chorobach stosuję **mięsienie (massage).**
Dr. Smoleński,
docent Hydroterapii w Uniwer. Jagiell.
[2869-4-10] ul. Karmelicka 38. Ordyn. od 3—4.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryskich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego, — we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (2491-25-)

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

☛ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.
☛ *Tylko prawdziwa,* jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest *w podpis i znak ochronny Molla.* ☚

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup, St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PPZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński. Th. Scharff, — w WADOWICACH A Herrfurth, w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2545 11-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-28)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*